PR
Cena numeru 2 złote

DZIS 12 STRON

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. — ŁÓDŹ, NIEDZIELA 8 GRUDNIA 1946 ROKU — Nr. 339 (530)

Pewna busola

Główna siła gwarantująca demokratyczny rozwój Polski jest jednolity front obydwu partii robotniczych, jedność działania całej klasy robotniczej, o co Polska Partia Robotnicza konsekwentnie walczy od lat.

Jednolity front wyniósł do władzy sprzymierzonych robotników, chłopów i inteligencję pracującą. Bez jednolitego frontu nie usunelibyśmy z naszego życia obszarników i magnatów kartelowych — zmore i wampira mas ludowych, tych klas wyzyskiwaczy, które tak smutną i podłą rolę odegrały w dziejach Rzeczypospolitej. Bez jednolitego frontu partii robotniczych nie potrafilibyśmy przeprowadzić i obronić tych wielkich reform, jak reforma rolna i unarodowienie przemysłu.

Z tego punktu widzenia tak doniosłego znaczenia nabiera sprawa praktycznej realizacji umowy o jedności *działania* i współpracy zawarta *ostatnio* między PPR i PPS. W *szczególności*, w rozwijającej się *obecnie akcji* wyborczej ścisła *współpraca obydwu* partii robotniczych *umacnia* sojusz robotników i chłopów — ów *kamień* węgielny demokracji.

W zjednoczonych szeregach klasy robotniczej pracujący chłopi widzą swego *naturalnego* sprzymierzeńca, dostatecznie silnego, aby wspólnie z nimi, wspólnie z pracującą inteligencją uporać się z reakcją, dostatecznie silnego, aby zapewnić Państwu pokój, możność spokojnej i bezpiecznej pracy nad podniesieniem dobrobytu ludu wiejskiego i wszystkich ludzi pracy, możność pracy nad podniesieniem *bogactwa* i siły Polski.

Zbliżają się wybory do Sejmu Ustawodawczego. *Im bardziej* zwarcie obydwie partie robotnicze *występować będą*, obecnie razem i w akcji propagandowo-wyborczej i we wszystkich sprawach, jakie życie codziennie niesie, im ściślej współpracować *będą* ze Stronnictwem Ludowym i *Stronnictwem* Demokratycznym, tym bardziej rosnąć będzie siła i autorytet i uznanie dla Bloku *Stronnictw* Demokratycznych. I dlatego troska o umocnienie jedności robotniczej, *jedności* robotników i chłopów powinna być busolą w naszym działaniu.

EDWARD UZDAŃSKI.

Oświadczenie Knighta po powrocie z Polski

Londyn (PAP) — Delegat techników brytyjskich, który przybył na kongres techników polskich do Katowic, **p. Knight**, po powrocie do Londynu złożył oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

„Opowiadania o „żelaznej kurtynie" są czczym wymysłem. Delegacja brytyjska korzystała podczas pobytu w Polsce z zupełnej swobody poruszania się.

Nikt nie krępował nas żadnymi ograniczeniami. Wszędzie podkreślano szczera chęć współpracy techników polskich z brytyjskimi.

Polska potrzebuje ludzi do pracy i maszyn. Rząd brytyjski winien uczynić wszystko, co w jego mocy, aby nakłonić żołnierzy polskich do natychmiastowego powrotu do Polski. Wielka Brytania powinna okazać Polsce pomoc w nabywaniu maszyn.

Byrnes wyraża ubolewanie

MOSKWA (Obsł. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, iż kierownik delegacji ukraińskiej na sesję ONZ, Manuilski otrzymał list od min. Byrnesa, w którym ponownie wyraża swoje ubolewanie z powodu napadu na członka delegacji ukraińskiej Stadnika. **Byrnes podkreśla w liście, iż napad miał charakter wyłącznie kryminalny, i zapewnia, iż napastnicy zostaną ujawnieni i oddani pod sąd.**

Obrady w Moskwie zadecydują o przyszłym losie Niemiec

Rada Ministrów przystąpiła już do wstępnych rozmów

LONDYN (Obsł. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, iż Rada Ministrów spraw zagranicznych przystąpiła wczoraj do wstępnych rozmów na temat Niemiec. Na posiedzeniu tym, według doniesień korespondentów, miały być jedynie ustalone **data i miejsce konferencji plenarnej w sprawie Niemiec**, w której pragnie uczestniczyć cały szereg *państw*.

Zdaniem korespondentów wszystkie państwa, które brały **udział w wojnie są zainteresowane w właściwym rozstrzygnięciu problemu niemieckiego.**

Wobec tego wydaje się konieczne, aby Rada Ministrów opracowała odpowiednią metodę postępowania podczas tej najdonioślejszej konferencji powojennej.

Rada Ministrów spraw zagranicznych zaleciła **radzie zastępców**, aby w ciągu miesiąca zakończyła ostateczne sformułowanie tekstów pięciu traktatów pokojowych. Wówczas teksty traktatów zostałyby wręczone państwom zainteresowanym i **na początku lutego mogłoby nastąpić podpisanie traktatów.**

Dotąd nie zastanawiano się jeszcze, **gdzie i w jaki sposób odbędzie się uroczystość złożenia podpisów na tych dokumentach.**

Jak donoszą korespondenci **min. Mołotow wyraził zgodę na włączenie do porządku dziennego konferencji**, poświęconej Niemcom, **również sprawy Austrii.**

Korespondenci donoszą również, iż **Mołotow zaproponował, by konferencja odbyła się w końcu stycznia lub w początkach lutego w Moskwie.** Sprawa terminu i miejsca konferencji nie została jeszcze ostatecznie ustalona.

Przypuszcza się jednak ogólnie, że wszyscy członkowie ONZ zgodzą się na propozycję min. Mołotowa.

Dymisja Sidky Paszy

Londyn (obsł. wł.) — Agencja Reutera donosi z Kairu, że premier egipski Sidky Pasza oświadczył, iż wobec pogorszenia się *stanu* jego zdrowia w ostatnich dniach, zwrócił się do króla Faruka z prośbą o udzielenie mu dymisji.

ONZ wzywa gen. Franco do ustąpienia i przekazania władzy na rzecz rządu wybranego przez naród hiszpański

LONDYN (Obsł. wł.) Wczoraj odbyło się w Nowym Jorku posiedzenie Komisji ONZ, która miała uzgodnić tekst rezolucji w sprawie kroków przedsięwziętych przez ONZ przeciwko reżimowi Franco w Hiszpanii.

Próby zredagowania tekstu rezolucji, która by odpowiadała wszystkim wnioskodawcom, napotkała na trudności ze względu na sprzeciw niektórych delegatów, co do zerwania stosunków dyplomatycznych z frankistowską Hiszpanią.

Komisja przyjęła za podstawę wniosek amerykański, wzywający rząd gen. Franco do ustąpienia na rzecz rządu, wybranego przez naród hiszpański w swobodnych wyborach, jak również zwracający uwagę, iż sprawowanie władzy przez Franco jest jedyną przyczyną izolacji Hiszpanii od Narodów Zjednoczonych.

Komisja postanowiła również wzmocnić rezolucję przez przyjęcie zgłoszonej przez delegata Polski poprawki, przewidującej zabronienie Hiszpanii frankistowskiej udziału w jakiejkolwiek organizacji, utworzonej przez ONZ lub też działającej z jej ramienia.

W dyskusji zabrał głos występujący jako delegat Francji przywódca Światowej Federacji Związków Zawodowych Leon Jouhaux, który wezwał cały świat demokratyczny, by poszedł za przykładem Francji, która zerwała stosunki dyplomatyczne z rządem Franco i zamknęła swoją granicę z rządzoną przez Franco Hiszpanią.

Jouhaux wyraził zdziwienie, iż podczas gdy opinia robotnicza różnych krajów Europy, a wśród nich i Anglia, domaga się najostrzejszych kroków przeciwko gen. Franco, rządy tych krajów wahają się, jak gdyby z tą opinią zupełnie nie liczyły się.

Kończąc swe przemówienie Jouhaux stwierdził, iż istnienie reżimu Franco w Hiszpanii przyczynia się do stworzenia zapory między Wschodem a Zachodem i — oklaskiwany przez wszystkich delegatów — wezwał ONZ, by obeszła się z gen. Franco tak, jak na to zasługuje.

Proces bandy Warszyca rozpocznie się jutro

Według informacji, jakich udzielił przedstawicielom prasy prokurator mjr. Łapiński — jutro, tj. w poniedziałek, rozpocznie się niezmiernie ciekawy proces: Przed wojskowym Sądem Rejonowym stanie szef bandy — „Warszyc" — Stanisław Sojczyński oraz jego 11 „współpracowników".

Banda „Warszyca", która nazwała się „Samodzielną Grupą Konspiracyjną Wojska Polskiego" bynajmniej nie była samodzielnie działająca.

W toku dochodzeń ustalono ponad wszelką wątpliwość **powiązanie tej grupy z innymi bandyckimi organizacjami podziemnymi. Banda „Warszyca" kontaktowała się z zagranicą, z Andersem i Maczkiem.** Udowodniono także, że **„Warszyc" i jego grupa zamierzali ściśle współdziałać z Polskim Stronnictwem Ludowym SZCZEGÓLNIE W OKRESIE PRZEDWYBORCZYM.**

„CHCIELIŚMY STAĆ SIĘ BOJÓWKĄ WOJSKOWĄ LEGALNEGO PSL". Tak to określił jeden z oskarżonych „Albert"— adiutant „Warszyca".

Ujęcie bandy „Warszyca "jest niewątpliwie wielkim sukcesem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Przy aresztowaniu bandytów zabrano **znaczne ilości broni oraz bogaty materiał dowodowy: archiwum bandy** — rozkazy „Warszyca", nielegalne gazetki, a nawet **dokumenty osobiste osób, zamordowanych przez bandytów.**

Proces bandy „Warszyca" jaskrawo oświetli ludzi z faszystowskiego podziemia — sprzymierzeńców PSL. Rozprawa będzie jawna. Bilety wstępu na salę sądową (Sąd Okręgowy przy ul. Dąbrowskiego) wydawać będą Związki Zawodowe i organizacje społeczne.

Począwszy od wtorku będziemy zamieszczać w naszym piśmie szczegółowe sprawozdania z przebiegu procesu.

Wybory do Rady Republiki we Francji

Paryż (PAP) — Dziś, w niedzielę, dnia **8 grudnia, odbędą się** wybory członków **Rady Republiki we Francji.** Jak wiadomo, w dniu 24 listopada odbyły się wybory 80 tysięcy „elektorów", **którzy 8 grudnia wybiorą spośród siebie członków Rady Republiki.**

Ordynacja wyborcza przewiduje poza tym, że 50 członków Rady Republiki wybiera Zgromadzenie Narodowe, 51 — zgromadzenie departamentów francuskich i terytoriów zamorskich oraz 14 — gminy algierskie. Ogółem więc Rada Republiki będzie się składać **z 315 członków.** Pierwsze posiedzenie Rady Republiki musi się odbyć najpóźniej w miesiąc po wyborze **„elektorów", tj. 24 grudnia.**

Dziś w numerze powieść dla młodzieży M. Twaina

»Przygody Tomka Sawyera«

Niebezpieczny flirt z Schuhmacherem

„Daily Worker" ostrzega Partię Pracy przed protegowaniem imperialistów niemieckich

LONDYN (Obsł. wł.). „Daily Worker" zamieszcza artykuł Ivora Montagu o pobycie Schuhmachera w Anglii.

„Pobyt dra Kurta Schuhmachera w Londynie — pisze Montagu — wywołał poważne zaniepokojenie w kołach socjalistycznych Europy.

Ostentacyjne honory okazywane Schuhmacherowi i antysowiecki ton jego wypowiedzi nie mógł ujść uwagi opinii światowej.

Przyjęcie zgotowane Schuhmacherowi i jego kompanom wskazuje na to, że prawica Labour Party zdecydowana jest współpracować ze skrajnie nacjonalistycznym odłamem socjalistów niemieckich. Nie trzeba dodawać, że współpraca ta kryje w sobie niebezpieczeństwo dla całej Europy.

Dr. Schuhmacher, uczeń Scheidemanna, Severinga i Noske, należy do tego odłamu niemieckiej socjaldemokracji, który zawsze trzymał się niewolniczo tradycji imperializmu i militaryzmu niemieckiego.

Kiedy po pierwszej wojnie światowej upadło cesarstwo niemieckie, grupa Schuhmachera popierała nielegalne zbrojenia niemieckie i działalność militarystycznych i terrorystycznych band, które rozpędzały demonstracje robotnicze, a następnie stały się jądrem oddziałów szturmowych Hitlera.

Po dojściu Hitlera do władzy, wielu szeregowych socjalistów niemieckich znalazło się w więzieniach, wielu zostało zamordowanych przez oprawców hitlerowskich. Natomiast posłowie socjalistyczni pozostali na swobodzie i w Reichstagu popierali swymi głosami agresywną politykę zagraniczną Hitlera.

Po wojnie Schuhmacher znowu wypłynął na widownię i w mowach swych zaczął otwarcie występować przeciwko obarczaniu Niemców „specjalną" odpowiedzialnością za rozpętanie drugiej wojny światowej. Schuhmacher domagał się dla Niemców „sprawiedliwości" i łagodnego traktowania.

Brytyjskie władze okupacyjne od pierwszej chwili popierały grupę Schuhmachera, mając na celu niedopuszczenie do zjednoczenia niemieckiej klasy robotniczej w strefach zachodnich.

Zarząd Wojskowy posunął się tak daleko, że zabrania używania nazwy SED (Niemiecka Partia Jedności Socjalistycznej) i grozi aresztem tym robotnikom, którzy z partią SED współpracują. Władze brytyjskie w Niemczech nie dopuszczają do swej strefy okupacyjnej nie tylko mówców komunistycznych, ale nawet jednolitofrontowych socjalistów ze strefy radzieckiej.

Jednocześnie Schuhmacher i jego przyjaciele partyjni korzystają z nieograniczonej swobody. Władze okupacyjne pozwalają im szkalować i oczerniać Związek Radziecki, i inne państwa sojusznicze".

Zniszczenia bomb atomowych

i ogólnej redukcji zbrojeń — domaga się Światowa Federacja Kobiet

MOSKWA (Obsł. wł.). Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet wystosowała list do Zgromadzenia Generalnego ONZ, w którym domaga się jak najdalej idącej redukcji zbrojeń, zakazu produkcji broni atomowej i zniszczenia już istniejących bomb atomowych. Jednocześnie Federacja domaga się wykorzystania energji atomowej dla dobra ludzkości.

W liście tym Federacja podkreśla, iż reprezentuje powyżej milion kobiet 43 narodowości.

Skarga na Czang-Kai-Szeka

o niesłuszny rozdział darów UNRRA

NOWY JORK (PAP) Dziennik „PM" donosi, że rząd Czang-Kai-Szeka nie dotrzymał umowy, zawartej z UNRRA, na podstawie której rozdawnictwo pomocy UNRRA w Chinach powinno było objąć wszystkich obywateli bez względu na rasę, religie i poglądy polityczne.

Dziennik przypomina, że w lipcu br. generalny dyrektor UNRRA La Guardia otrzymał podpisaną przez kilkuset pracowników UNRRA w Chinach petycję, z której wynika, że Kuomintang posługuje się pomocą UNRRA, jako narzędziem politycznym.

Pracownicy UNRRA złożyli skargę, że rząd chiński pozbawia część obywateli tej pomocy.

Syreny ostrzegają londyńczyków

przed nadmiernym zużywaniem prądu

W Londynie mają znowu zabrzmieć syreny przeciwlotnicze, które milczały od marca 1945 r. W związku z drastycznym ograniczeniem zużycia elektryczności, w ostatnich czasach dopływ prądu do różnych części miasta był kilkakrotnie wstrzymywany bez uprzedzenia.

By nie stawiać ludności wobec faktu dokonanego, minister opału Shinwell postanowił, że w przyszłości mieszkańcy dzielnic, którym grozi przerwanie prądu, będą uprzedzeni o tym za pomocą syren.

Będzie to jednocześnie ostrzeżenie, że o ile chce się uniknąć przerwy — należy natychmiast zmniejszyć zużycie energii elektrycznej.

W kilku wierszach

Prasa szwedzka donosi, że linia okrętowa Svenska Lloyd ma uruchomić w najbliższym czasie komunikację pomiędzy portami szwedzkimi a Szczecinem. Linia ta służyć będzie m. in. transportowi towarów między Czechosłowacją a Szwecją.

* * *

Poseł RP minister Ostrowski udekorował w imieniu prezydenta KRN orderem Polonia Restituta oraz złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi szereg szwedzkich działaczy społecznych, którzy zasłużyli się w akcji pomocy Polsce i polskim deportowanym, znajdującym się w Szwecji.

* * *

Z Hagi donoszą o podpisaniu szwedzko-holenderskiego układu handlowego, który reguluje wymianę towarów między obu krajami na rok 1947. Układ opiera się na równowadze eksportu i importu i przewiduje obroty handlowe w wysokości 360 milionów koron.

* * *

Z Goeteborgu donoszą, że marynarze żeglugi morskiej wypowiedzieli na 1 stycznia 1947 r. umowę zbiorową.

Fiasko konferencji indyjskiej

LONDYN (PAP). Wicepremier dotychczasowego rządu indyjskiego Nehru i przywódca Sikhow Balderv w sobotę rano odlecieli do New Delhi, dokąd mają przybyć w niedzielę wieczorem.

Nehru odmówił wszelkich komentarzy na temat swej wizyty w Londynie. Nehru opuścił Londyn w 12 godzin po zakończeniu zwołanej przez premiera brytyjskiego konferencji, która nie przyczyniła się do rozwiązania trudności konstytucyjnych w Indiach.

Komunikat

Oddziału Wojewódzkiego P.C.H. w Łodzi

Zapowiedziana w prasie sprzedaż zegarków kieszonkowych na dzień 9 grudnia br. z przyczyn od nas niezależnych nie odbędzie się. O nadejściu transportu zegarków i rozpoczęciu sprzedaży zawiadomimy we właściwym czasie.

Konferencja prasowa

w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego

W dniu wczorajszym w gmachu Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego odbyła się wielogodzinna konferencja prasowa.

Dyrektor Czesław Bąbiński omówił szereg istotnych w przemyśle włókienniczym zagadnień: jak sprawy planu trzyletniego, przemysłu na Ziemiach Zachodnich, zagadnienia eksportu, komasacji i rentowności.

Po wyczerpującym omówieniu wszystkich tych zagadnień i po naświetleniu ich szczegółowymi cyframi zadali dyr. Dabińskiemu zebrani dziennikarze wiele pytań, na które otrzymali wyczerpującą odpowiedź.

Do zagadnień poruszonych na konferencji wrócimy w najbliższych numerach naszego pisma.

Solidarność narodów słowiańskich

BELGRAD (PAP). Ambasador Wende wygłosił przez radio belgradzkie przemówienie z okazji otwarcia kongresu słowiańskiego, w którym podkreślił zainteresowanie Polski kongresem. **Polacy rozumieją — powiedział ambasador Wende — że przyczyną katastrofy wrześniowej i tragedii okupacji była niedostateczna współpraca i solidarność narodów słowiańskich.**

Niebezpieczeństwo niemieckie trwa nadal. Tylko solidarność narodów słowiańskich może nie dopuścić do powtórzenia się agresji niemieckiej.

Brak węgla we Francji

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel Francji na konferencji ministrów spraw zagranicznych Alphand odwiedził E. L. Hallpatcha, przedstawiciela Wielkiej Brytanii, oraz zastępcę amerykańskiego ministra do spraw gospodarczych Williarda Thorpa i poinformował ich, że przerwanie dostaw węgla ze Stanów Zjednoczonych oraz redukcja węgla z Zagłębia Ruhry stwarza dla Francji „sytuację nadzwyczaj niebezpieczną".

Wybory w Persji odroczone

LONDYN (Obsł. wł.) Z Teheranu donoszą, iż na skutek incydentu między rządem centralnym Iranu a rządem prowincjonalnym Azerbejdżanu wybory na terytorium całego kraju zostały odłożone. Według oświadczenia premiera irańskiego Khavama wybory odbędą się mniej więcej za tydzień, „gdy wojska perskie wstąpią do Azerbejdżanu". Jak wiadomo rząd Azerbejdżanu odmówił wpuszczenia na swoje terytorium wojsk perskich.

Gangsterzy we Francji

Paryż (PAP) — W pobliżu miejscowości Chaumont, w departamencie Haute Marne, bandyci w maskach, uzbrojeni w rewolwery napadli na pociąg pocztowy i skradli 21 worków, zawierających poważne sumy pieniędzy. W wagonie pocztowym znaleziono kartkę z napisem: „Rzetelna praca nie popłaca".

Ładny senator!

NOWY JORK (PAP) W senackiej komisji śledczej dla spraw wyborczych toczy się śledztwo przeciwko senatorowi ze stanu Mississippi Bilbo. W związku z podniesionymi przeciwko niemu zarzutami, że podczas kampanii wybor... …checał do posługiwania się nienawiścią rasową, w celu zdobycia głosów.

W razie udowodnienia mu winy, senatorowi Bilbo grozi utrata mandatu.

Premier Attlee na błędnej drodze

Angielski działacz robotniczy przeciwko polityce Rządu Partii Pracy

D. N. Pritt, długoletni członek Izby Gmin i jeden z przywódców Partii Pracy umieścił w tygodniku „The New Statesman and Nation" artykuł na powyższy temat.

„Na ostatnim kongresie Związków Zawodowych w Brighton p. Attlee zaatakował Rząd Sowiecki. Muszę powiedzieć, że zostałem wstrząśnięty tym niesłychanym wystąpieniem premiera ministrów. Powiedział on między innymi, że Rząd Sowiecki nie dopuszcza do zacieśnienia więzów przyjaźni między narodami Zw. Radzieckiego i resztą narodów świata, że nie pozwala, by naród się dowiedział, co świat czyni i myśli, że pozostawia naród w nieświadomości i stałym podejrzeniu oraz, że prasa sowiecka podaje fantastyczne wiadomości o świecie zewnętrznym.

Niedawno wróciłem ze Związku Radzieckiego — poprzednio odwiedziłem ten kraj wraz z panem Attlee w roku 1936.

Głównym celem mojej ostatniej wizyty było — doprowadzić kraje nasze i narody do bliższego wzajemnego poznania się i zadzierzgnięcia najlepszych stosunków. Spotkałem się tam z niezwykłym przyjęciem, z pozytywnymi odpowiedziami — muszę dodać odniosłem niemały sukces.

Mam nadzieję, że nieodpowiedzialne słowa p. Premiera *nie będą miały* wpływu *na kształtowanie* się dobrych stosun*ków między* naszymi narodami.

Podczas pobytu mojego w Związku Radzieckim widział*em i dostatecznie się* przekon*ałem, że t*wierdzenia p. Premie*ra były* kompletnie bezpodstawne i fałszywe.

Rozmawiałem tam z pisarzami, uczonymi, lekarzami, adwokatami, architektami, sportsmenami, członkami Związków Zawodowych, dyrektorami fabryk i robotnikami. Ludzie ci nietylko orientują się w naszych sprawach politycznych i w naszym życiu, ale wykazują głęboką znajomość wszystkiego, co dotyczy Anglii.

Znają nasze *bolączki mieszkaniowe, plany* naszego budownictwa, *naszą muzykę, teatr* i literaturę, nasze prawo i ustawodawstwo wojenne i jeszcze wiele innych rzeczy. Życzyłbym sobie by prasa nasza w taki sposób informowała nas o tym, co się dzieje w Związku Radzieckim. Podczas mojego tam pobytu zdążyłem nawiązać kontakty z pisarzami, aktorami i tancerzami, *którzy* wkrótce odwiedzą nasz kraj.

Oczywiście jedyną trudnością w nawiązaniu bliskich stosunków ekonomicznych i kulturalnych są przerażające straty poniesione przez ten kraj podczas ostatniej wojny (o których premier Attlee rzadko wspomina w swoich publicznych występach) i to jest przyczyną, że obecnie specjaliści sowieccy są tak potrzebni do odbudowy kraju i nie mogą składać wizyt obcym państwom i być obecni na konferencjach międzynarodowych.

Stwierdziłem, iż Anglicy przebywający jako goście Związku Sowieckiego są bardzo ciepło przyjmowani — dla przykładu służyć może pobyt pana Priestly, którego sprawozdania z jego pobytu całkowicie różnią się od ostatniego oświadczenia pana Attlee.

Pan Premier mówił o podejrzeniach narodów Zw. Sowieckiego.

Taki stan musiał poniekąd tam zaistnieć. Ale z czyjej winy? Jest to wina nie Związku Sowieckiego, ale naszych dziennikarzy i innych, którzy celowo dążą do tego, by pokłócić oba narody, jest to jeszcze większa wina europejskich i amerykańskich kapitalistów i polityków posługujących się oklepanym straszakiem tj. obawą przed rozszerzeniem „bolszewizmu", jest to ulubiona broń reakcjonistów — wykorzystywana dla rozbicia klasy robotniczej i ruchu socjalistycznego, którą Hitler i Goebbels skwapliwie podchwycili.

Jest to wina tych, którzy uważali, że bomba atomowa to wyłączna tajemnica sprzymierzeńców, wyłączając sprzymierzeńca sowieckiego.

Nie mamy jeszcze dostatecznego materiału, by przekonać Rząd Sowiecki, że podobna gra nie odpowiada poglądom wielu angielskich socjalistów.

Pan Attlee musi wiedzieć, że życzeniem wszystkich narodów Związku Radzieckiego jest wyleczyć kraj z zadanych mu ran i budować swoją Ojczyznę. Jeśli oni przeciwstawiają się propozycjom Byrnesa, Vanderberga i innych — czynią to zgodnie ze swoimi socjalistycznymi przekonaniami, że przyjęcie takich propozycji doprowadziłoby do nowych nieszczęść.

Niezmiernie żałuję, że pan Attlee przed wygłoszeniem swojego przemówienia nie przeczytał wspaniałej broszury znanego Ralpha Parkera, który posiada wiele przyjaciół wśród obywateli sowieckich — mówi on, że tam mniej jest niechęci do obcych — a więcej demokracji, niż kiedykolwiek przed tym.

Pan Attlee powinien był kilka razy przeczytać książkę Parkera „Międzynarodowe powojenne unormowanie stosunków".

Co się tyczy prasy radzieckiej, muszę zauważyć tak, jak powiedziałem kilka dni temu w Izbie Gmin, że trudno znaleźć w prasie angielskiej jakąś prawdziwą krytykę polityki brytyjskiej, a uważam, że prasa socjalistyczna może pisać o świecie kapitalistycznym tak, jak go widzi oczami socjalistycznymi.

Co by p. Attlee pomyślał i co powiedziałaby nasza prasa jeśli by Stalin w przemówieniu, wygłoszonym na wielkim zgromadzeniu Związków Zawodowych oskarżył Jego, Bevina i innych, że dąży do pokłócenia narodu angielskiego z sowieckim, jeśliby przedstawił fałszywie obraz stosunków angielskich, gdyby twierdził, że prasa angielska fabrykuje fantastyczne kłamstwa o Związku Radzieckim itd. Ale tego nie uczynił, a przecież nie było by to nie prawdziwe, gdyby tak powiedział.

Co mnie najbardziej niepokoi, to dlaczego właśnie Attlee wygłosił takie przemówienie?

Czy nie wybiera on sobie czasami niewłaściwego wroga? Czy nie powinien on zniszczyć reakcji i faszyzmu zamiast walczyć z lewicą?

Pan Attlee ma największe możliwości w historii. Możemy położyć podwaliny pod Anglię socjalistyczną, jeśli nie stracimy czasu i energii na atakowanie Pierwszego Socjalistycznego Państwa.

A. Sz.

Sprawiedliwości stanie się zadość

za kilka dni sąd nad Fischerem

Za kilka dni stanie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym — Ludwik Fischer, „gubernator" Warszawy i poplecznicy jego — Ludwik Leist, Józef Meisinger i Max Daume. Nazwiska tych katów Warszawy krwawymi zgłoskami wryły się w pamięć mieszkańców stolicy i dziś jeszcze, po dwóch latach, sam dźwięk ich budzi dreszcz lęku i grozy.

Warszawa gubernatora Fischera — miasto łez, krwi i grozy... Nieprzespane z lęku przed gestapo noce najdrożsi i najbliżsi — na Pawiaku; koszmar badania w Alei Szucha, „polowanie na grubego zwierza" — łapanki na ulicach; transporty do Oświęcimia i Majdanka; koloru krwi plakaty o zakładnikach; egzekucje na Palmirach i ulicach; całkowita zagłada Żydów i wreszcie systematyczne burzenie Warszawy — bez żadnych powodów natury strategicznej — wyłącznie z chęci zemsty i z nienawiści do tego miasta.

Dla nas warszawiaków, którzy tutaj przeżyli koszmar okupacji — proces Fischera będzie tylko przypomnieniem rzeczy dobrze znanych. Będziemy słuchać aktu oskarżenia i zeznań świadków, tak jak w dzieciństwie słuchaliśmy pełnej grozy bajki, — zamierając ze strachu wciąż na nowo, choć każde słowo znaliśmy niemal na pamięć.

My, mieszkańcy stolicy, wiemy dobrze o co przez usta prokuratora oskarża swych katów — Warszawa, lecz będą na sali niewątpliwie tacy goście, którzy jeszcze nie wierzą, a czas, by wreszcie zrozumieli i — ocenili. Będą pomiędzy zagranicznymi korespondentami niewątpliwie przedstawiciele narodu, w którego stolicy gości — przyjmowany, jeśli nie z entuzjazmem, to w każdym razie z wielką atencją — przedstawiciel narodu niemieckiego.

A jeśli będą na sali zagraniczne dziennikarki, rozczulające się nad niedolą dzieci niemieckich, szykujące dla nich upominki na gwiazdkę — to niechaj dowiedzą się prawdy o tragedii dzieci polskich, palonych w krematoriach oświęcimskich, o młodych chłopcach, torturowanych w Alei Szucha, o zbiegłych z ghetta półtrupkach żydowskich, żebrzących nie o chleb — tylko o życie.

Proces katów Warszawy będzie niewątpliwie procesem grozy. Milion obywateli polskich, zamordowanych z rozkazu Fischera, Leista, Meisingera i Daumego, stanie po stronie oskarżyciela.

Gdy krwawi kaci Warszawy przewożeni będą z więzienia na salę sądową — z okien karetki więziennej będą mogli zobaczyć ruiny i zgliszcza naszej stolicy. Lecz w tej porannej godzinie wschodzącego dnia zobaczą jeszcze coś innego. Zobaczą wznoszone rękami robotników polskich fundamenty nowej Warszawy — będącej symbolem nowej Polski.

WIEŚCI Z KRAJU

GOŚCIE KANADYJSCY OPUŚCILI POLSKĘ

W dniu 4 bm. w godzinach popołudniowych opuścili Polskę goście kanadyjscy pp. **Mac Dougall i Majtczak**, udając się samolotem do Londynu w drodze do Kanady. Gości żegnali na lotnisku przedstawiciele ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z wiceministrem Giebartowskim, naczelnik wydz. amerykańskiego MSZ prof. Cieplak, przedstawiciele Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża z ks. płk. Pyszkowskim oraz przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia. Panowie Mac Dougall i Majtczak w serdecznych słowach dziękowali za gościnę, raz jeszcze wyrażając głęboki podziw dla naszego kraju i jego powojennych osiągnięć.

CHŁOPI WYSTĘPUJĄ Z PSL

W powiecie Kamień (woj. szczecińskie) coraz częstsze są fakty opuszczania szeregów Polskiego Stronnictwa Ludowego. W gminie Marianowo, prezes zarządu gminnego PSL oraz członkowie tego stronnictwa po złożeniu oświadczenia, że PSL prowadzi fałszywą politykę zwrócili swoje legitymacje prezesowi powiatowego oddziału PSL.

Jarosław Hašek — 212

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Wachmistrz rachuby opowiadał następnie o nadużywaniu dzieci przez pedagogów w klasztorach hiszpańskich.

Podczas gdy woda gotowała się na maszynce i bulgotała, Szwejk przypomniał sobie, jak to pewnemu wychowawcy oddano kolonię opuszczonych wiedeńskich dzieci pod opiekę, a on nadużył zaufania wszystkich tych dzieci.

— Ano, taka już namiętność, ale najgorzej bywa, gdy to się trafi kobiecie. W Pradze był przed laty dwie paniusie, opuszczone rozwódki, bo to były z przeproszeniem polatuchy. Jedna się nazywała Mourkowa, a druga Szouskowa: Pewnego wieczoru, gdy kwitły czereśnie, obie te paniusie złapały w alei roztockiej stuletniego impotentnego kataryniarza, zawlokły go do pobliskiego gaiku i zgwałciły go. Okropnych rzeczy dopuszczały się na tym biedaku! Na Żyżkowie jest niejaki profesor Axamita, który poszukuje starożytnych mogił i wykopał dużo dołów w Roztokach. Do jednego z takich dołów zawlokły te opuszczone rozwódki naszego kataryniarza i dręczyły go i nadużywały. Nazajutrz profesor Axamita widzi, że w jednej z rozkopanych mogiłek coś leży. Ucieszył się, że to może zdobycz naukowa, a to był ten kataryniarz, umęczony przez owe dwie paniusie rozwiedzione. Dokoła niego leżało pełno takich jakichś patyczków. Ten kataryniarz umarł piątego dnia a te megery były jeszcze takie zuchwałe że poszły na jego pogrzeb. To już czysta perwersja.

— Soli wsypałeś? — zwrócił się Szwejk do Balouna, który korzystając z powszechnego zainteresowania, z jakim śledzono opowiadania Szwejka chował coś w swoim tobołku: — Pokaż no bratku, co ty tam masz i co robisz?

— Co ty chcesz zrobić z tym kurzym udem, mój Balounie? — rzekł Szwejk z wielką powagą: — Patrzcie więc, państwo, skradł nam kurze udo, żeby je sobie potem ugotować: Wiesz, Balounie, czegoś się dopuścił? Wiesz jak karani bywają ci, co w polu okradają swoich towarzyszy? Takiego przywiązuje się do wylotu działa i strzela się szrapnelem. Teraz wzdychasz, ale już za późno. Jak tylko napotkamy po drodze artylerię, to się melduj pierwszemu z brzega **Oberfeuerwerkerowi.** A tymczasem będziesz ćwiczył za karę. Wyłaź z wagonu!

Nieszczęśliwy Baloun wylazł z wagonu, a Szwejk siedząc we drzwiach, komenderował:

— **Habt acht! Ruht! Habt acht! Rechts schaut! Habt acht!** Patrz znowuż przed siebie! **Ruht!** Teraz będziesz wykonywał ruchy na miejscu: **Rechts um!** Człowieku! Ruszasz się jak krowa. Twoje nogi powinny znaleźć się tam, gdzie przedtem miałeś prawe ramię. **Herstellt! Halbrechts!** No widzisz, słoniu, że potrafisz! **Halblinks! Linksum! Links! Front! Front.** Idioto! Nie wiesz, co to jest front?

(D. c. n.)

LITERATURA i ŻYCIE

Wł. Rymkiewicz

PO PROSTU—CZŁOWIEK

Asfaltowa szosa urwała się ustępując miejsca jezdni wymoszczonej polnym kamieniem.

Różnorodne, skłócone odgłosy znamionowały ruch i życie właściwe małemu miasteczku: dźwięczne huki z kuźni, rytmiczne syki i świsty motoru w elektrowni, turkot wozów na jezdni.

Ludzie krążyli we mgle jak cienie.

W miarę zbliżania się wozu do śródmieścia zaczęły się ukazywać jedno i dwupiętrowe kamienice, otynkowane, szare lub świecące ciemną czerwienią muru z gołych cegieł.

Rafał skierował szkapę w boczną uliczkę, wóz przestał turkotać, droga była nie brukowana, piaszczysta. Z drogi wjechali w podwórze ogrodzone parkanem ze ściśle zestosowanych desek i znaleźli się na tyłach jednopiętrowego domu, czystego, świeżo otynkowanego.

— Zsiadaj pan — zawołał Rafał. — No, wylądowaliśmy szczęśliwie.

Pomógł Mietkowi zleźć z wozu i podparłszy ramieniem poprowadził do sieni.

Napis na tabliczce wywieszonej na drzwiach kuchennych na parterze głosił

A m b u l a t o r i u m
godziny przyjęć 9 — 12

— To chyba poczekalnia — powiedział Rafał, gdy znaleźli się w pustej kuchni z rzędem prostych, sosnowych ławek pod gołymi ścianami. — To chyba poczekalnia. Przyjechaliśmy za wcześnie — mówił głośno, z widocznym zamiarem, żeby go usłyszeli tamci jacyś ludzie za drzwiami. — Jest dopiero po ósmej — krzyczał prawie spoglądając na zegarek, i głos jego rozbrzmiewał nieprzyjemnie w pustym lokalu. — A no, może nas tu usłyszą i nie każą długo czekać.

Chodząc wielkimi krokami, hałaśliwie po izbie grzmiał: — Bo my nie mamy czasu...

Drzwi do sąsiedniego pokoju otworzyły się gwałtownie. Zgrabna pielęgniarka w białym szpitalnym fartuchu przyfrunęła lekko do kuchni, cienkim głosem zaśpiewała: — Panowie do kogo? Jeszcze nie ma dziew...

Urwała w połowie słowa spozierając z najwyższym zdumieniem na młodzieńca o głowie czerwonej jak marchewka.

— My do chirurga. Pacjent ze złamaną nogą. Trzeba włożyć w gips — tłumaczył Rafał zwięźle.

Nie słuchała wpatrując się jak urzeczona w Mietka; jej drobne rysy miłej dziewczęcej twarzy wyrażały przerażenie, zgrozę...

I naraz rzuciła się do ucieczki, trzasnęła za sobą drzwiami.

Rafał na środku poczekalni, z rozkraczonymi nogami, spoglądał z posępnym zastanowieniem na drzwi, za którymi zniknęła płocha dziewczyna. Nie zdążył wszakże uporządkować wrażeń i obmyśleć sposobu działania, gdy drzwi otworzyły się znowu.

Olbrzym w białym lekarskim fartuchu, mężczyzna o atletycznej budowie i goliatowym wzroście wkroczył do izby.

Rafał odniósł wrażenie, że nie dorasta wielkoludowi do pępka.

Z tyłu, zza pleców tego człowieka ostrożnie, z ciekawością wychylała głowę zgrabna pielęgniarka.

— O co chodzi? — zagrzmiał olbrzym głębokim basem.

— Złamanie, panie doktorze — tłumaczył Rafał lakonicznie. — Zdaje się, że trzeba będzie włożyć nogę w gips.

Doktór nie słuchał i nie patrzył na mówiącego. Inkwizytorskim spojrzeniem badał młodzieńca ze złamaną nogą.

Pod tym srogim spojrzeniem Mietek opuścił powoli, zwiesił rudą głowę; przyznał się do winy.

Wtedy lekarz obrócił się do współwinnego. — K o g o mi pan tu przywiózł — ryknął.

Jego wielka łysa czaszka oblała się pąsem. — K o g o mi pan tu przywiózł, panie?

Rafał przygładził nerwowo płowe, rozczochrane włosy. — Przywiozłem panu c z ł o w i e k a, panie doktorze.

Wąskie zielone oczy zwęziły mu się jeszcze bardziej, szara twarz przybrała wyraz zimnej stanowczości. — Człowieka ze złamaną nogą. I pan mu udzieli pomocy, panie doktorze.

Lekarz odsunął się nieco, jakby zdumiony bezczelnością zuchwalca i zmierzył go przekrwionymi oczami od stóp do głów.

Rafał był w butach z cholewami, w spodniach wojskowych koloru khaki i w zwykłej brązowej marynarce cywilnej.

— Pan oszalał! — wrzasnął olbrzym. Grube, rzeźnickie łapska wzniósł w górę. — Pan chce, żebym ja tu z całym szpitalem poszedł do obozu przez tego... — krztusił się z irytacji. — I kim pan wreszcie jesteś?

— To obojętne — odrzekł Rafał sucho. — To nie ma nic do rzeczy. Chodzi o to...

— O co? O co panu chodzi? — złościł się lekarz.

— Że to jest pana obowiązkiem.

— Pan nie będzie mnie uczył moich obowiązków, młokosie. Niesłychane!.. Ja... Pan... Bezczelność! Jak pan śmie?

Wymachując rękami przeszedł do ambulatorium, rozpięty fartuch wydymał mu się po bokach. — Oburzające!

Rafał zmierzał za nim do gabinetu.

Olbrzym stoczył się zwaliście w fotel za biurkiem. — Oburzające! Nie mogę narażać całego personelu... To nie żarty. Niemcy...

Rafał pojednawczym gestem ręki nakazał mu spokój. — Pomówmy spokojnie, doktorze. Pan dokona tego zabiegu.

Lekarz poruszył się gwałtownie w fotelu. Dygotał z niepohamowanej pasji.

— Bo to jest zabieg, który nie będzie trwał dłużej niż pół godziny — argumentował Rafał rzeczowo. — I my sobie zaraz potem odjedziemy, tak, jak żeśmy przyjechali. W przeciwnym razie zdecydowany jestem siedzieć tu choćby do wieczora. Może dojść do awantury. Przyjdą Niemcy. Wywiąże się strzelanina. Będzie pan miał z tym mnóstwo kłopotów.

Wytrzymał krótką pauzę i powtórzył z naciskiem: — Mnóstwo kłopotów.

Olbrzym wytrzeszczył oczy na zdeterminowanego śmiałka. Zdawało się, że przekrwione gałki wyskoczą mu z orbit. Sapał przy tym ciężko, pracowicie.

— Więc czy nie lepiej po dobroci? — perswadował Rafał szorstko. — Uwinie się pan w niecałe pół godziny i sprawa załatwiona. Ale my tu sobie gadu, gadu, a czas ucieka. Szkoda przecie każdej minuty?

Tamten zacisnął pięści, wychylił się do przodu, do biurka jakby chciał coś powiedzieć. Nie powiedział nic, opadł bezwładnie całym ciężarem ciała na oparcie fotela.

— Szkoda każdej minuty — upominał Rafał spoglądając na zegarek. Było wpół do dziewiątej.

— O dziewiątej zaczną się schodzić chorzy do ambulatorium.

Natenczas olbrzym porwał się jakby w przystępie rozpaczy z fotela. Gestem desperacji głasnął błyszczącą, czerwoną łysinę. — Kolego Borowy — zawołał wielkim głosem. — Proszę przygotować bandaże i gips do fraktury podudzia! Ale piorunem! Piorunem! Sanitariusze, przenieść chorego z poczekalni na salę operacyjną. Prędzej! Prędzej!

W szpitalu zawrzało. Białe fartuchy fruwały przez ambulatorium do sali operacyjnej i z powrotem. Dwaj sanitariusze chwycili Mietka pod pachy i uprowadzili na stół operacyjny.

Włodzimierz Słobodnik

WILKI

Gdy zima polska wśród nocy błyska
Śniegiem i szronem, a wiatr ziąb niesie,
Wyją zgłodniałe wyjce - wilczyska
Na sinym śniegu, w zmarzniętym lesie,
Księżyc, ziębnący ponad pustoszą.
Wysrebrza pyski wyjcom - siwoszom.

Od wsi spalonej trupem zawiewa
Pies nie zaszczeka, kur nie zapieje,
Milczą, jak nagie szkielety, drzewa,
Wyjce - siwosze idą przez knieje.
Łapa za łapą i pysk za pyskiem
Idą z gromnicznym ślepiów połyskiem.

Pachnie im tutaj żarcie nielada:
Truposz niemiecki leży w pobliżu.
Noc tylko głuchą ma za sąsiada
I krzyż — i gnije przy wiejskim krzyżu.
„Pan świata", niczym nędzarz - ubożuch
Leży. Śnieg tuli go w zimny kożuch.

O „Rafale z lasu"

Dawno zapowiedziany przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik" tom opowiadań Władysława Rymkiewicza p. t. „Rafał z lasu", nareszcie ukazał się na półkach księgarskich. Na tom ten składa się sześć opowiadań, ale z pośród nich najcelniejszym utworem jest opowiadanie tytułowe, odznaczone na konkursie „Głosu Ludu" w lutym r. b. Jeden z członków jury, wybitny krytyk literacki, Kazimierz Czachowski, podkreślając zalety wyróżnionego utworu, pisał m. in.:

„W ramach opowiadania, zakrojonego na szeroko pomyślaną akcję powieściową, autor ujął obraz rzeczywistości okupacyjnej. Zamysł autorski był bardzo śmiały, gdyż na niewielu stronicach rozwinął liczny szereg problemów, skupiając je przy tym w tak bardzo drażliwym punkcie, jakim pod obuchem literackim było zagadnienie żydowskie. Sposób wprowadzenia tego właśnie zagadnienia oraz środki jakimi autor rozwiązał w tym punkcie motyw człowieka, są najlepszym sprawdzianem niewątpliwej pisarskiej zdolności. Czytelnik, który przeczyta to opowiadanie, sam najlepiej się przekona, że mamy tu do czynienia z prawdą najczyściej ludzką, że nie ma w „Rafale z lasu" ani trochę przesady czy też pozaliterackiej propagandy. Ludzka, czysto ludzka prawda wynika z rozwoju opowiedzianych zdarzeń, w których świetle występujące w „Rafale z lasu" osoby przedstawiają się naszym oczom jako jednostki na pozór zupełnie przeciętne, a pokazane z całym prawdopodobieństwem wszystkim nam dobrze znanej rzeczywistości. Jest to niewątpliwie zwycięstwo pisarskiego zamiaru".

Drukowany dziś w naszym dziale literackim fragment tego opowiadania wskazuje wyraźnie na określoną i zdecydowaną ideologię, jaka przenika ten interesujący utwór.

Ale podkreślić też należy rzadko na ogół spotykane w literaturze powojennej, a tak znamienne dla wszystkich zawartych w tomie opowiadań, unikanie przez Rymkiewicza okropności, jakie z sobą niosła i pozostawiła rzeczywistość okupacyjna. Rzeczywistość ta w opowiadaniach Rymkiewicza jest taką, jaka była — surowa i groźna.

Nie wolno nam oczu zamykać na te sprawy ani na chwilę, lecz musimy mieć na nie trzeźwe spojrzenie, nie rozjątrzać zadanych nam ran, ale, gojąc je, pamiętać stale, aby nam tych ran więcej nie zadano. Chodzi nam o porozumienie i konsolidację, o zaufanie do człowieka bez różnicy jakiej będzie narodowości i jakiego wyznania.

Tu, w omawianym opowiadaniu wielką zasługą Rymkiewicza jest przede wszystkim to, że śmiało, po męsku, i co najważniejsze, po ludzku, ukazuje to zagadnienie tak, jak ono wyglądało w swej rzeczywistości. Jestem przekonany, że będzie to miało wpływ przy rozwikływaniu tego potwornego i bardzo zaplątanego węzła.

To jest jedna bardzo ważna cecha omawianego utworu. Druga, w której autor przyczynia się do rozładowywania powojennej atmosfery, jest równie ważną jak pierwsza.

Charakterystyczne są — wzięte w całości tomu — tytuły opowiadań: „Obowiązek", „Przyjaźń", „Nienawiść", „Odpowiedzialność". Tytuły te mają swoją wymowę. Odpowiada im całkowicie treść ideologiczna opowiadań. Motywem przewodnim jest poczucie solidarności ludzkiej, poczucie braterstwa, jakie powinny łączyć znękanych wojną ludzi, bez różnicy rasy czy wyznania.

Uratowany przez Rafała Mietek pyta: „Jak pan myśli, czy po wojnie będzie lepiej? Czy nie będzie różnic w traktowaniu człowieka?" „Musi być lepiej", odrzekł Rafał twardo. „Cały sens naszej walki w tym. O to przecież walczymy".

Lektura interesujących opowiadań Rymkiewicza pasjonuje i prowokuje nieraz do dyskusji. Tłumaczy się to tym, że autor przedstawia interesujące go problemy w sposób żywy i bez pedanterii. Wszystkie postacie opowiadań są dobrze postawione i pełne życia. Wartki tok akcji i plastyka, z jaką Rymkiewicz odtwarza swoje postacie powieściowe, sprawiają, że książkę czyta się jednym tchem.

O stylu Rymkiewicza chyba nie trzeba wspominać. Znamy fragmenty jego opowiadań, drukowanych w „Kuźnicy", czy „Życiu Literackim". Świetna, zwięzła polszczyzna bez barokowych ozdób przypadnie do smaku każdemu miłośnikowi języka ojczystego.

K. Truchanowski

Na marginesie

Ofiara okupacji

Są ludzie na pozór zdrowi i niegłupi, a jednak kalecy. Gdy patrzysz na nich, nasuwa ci się pewne porównanie — otóż zdają się oni być podobnymi do skądinąd pożytecznego, niezastąpionego koła transmisyjnego, które — siłą wyrwane z łożysk — legło między nieużytecznym żelastwem.

Niedawno temu spotkałem w okolicach „Wodniaka" mego dobrego znajomego, inżyniera S. Znałem go jeszcze z „tych dobrych przedwojennych czasów", gdyśmy razem pracowali w jednej z łódzkich fabryk metalurgicznych. Pamiętam go z tych lat jako „równego" chłopa i dzielnego fachowca — dokonał nawet kilku niepoślednich wynalazków, które imię jego wsławiły w świecie metalurgicznym całego kraju.

Podczas okupacji inżynier S. nie przystąpił do pracy. Wzywali go raz i drugi. Przyszła żandarmeria — zwiał. „Zdechnę — powiedział — a dla was nie będę pracował". I tak zrobił. To znaczy nie zdechł, ale od pracy dla Niemców wykręcił się.

Spotkałem go niedawno temu we wspomnianych już okolicach „Wodniaka".

„Co słychać, kochany inżynierze" — spytałem — „gdzie pan pracuje?". Zatoczył ręką olbrzymie koło: „Ano, wszędzie..." i skrzywił się, jakby pieprz rozgryzł.

„A może byście wrócili do naszej „budy"?

Inżynierowi zabłysły nagle oczy, ale jeszcze szybciej zaszły mgłą. „Kiedy, ja... tego, nie mogę wystękał — bo handluję".

„I pan pracuje jako handlowiec czy ekonomista?"

„Kiedy ja na prawdę tylko handluję".

„A gdzie pan ma swój sklep?"

„Ja nie mam sklepu. Widzi pan, ja — jakby tu powiedzieć, *handluję tak jak wtedy za okupacji.*

Trochę skarpetkami, nićmi, czym się *da...* A co u nas w fabryce słychać" — przeskoczył nagle na drugi temat.

Opowiedziałem *mu o rozbudowie* naszej fabryki, *o pracy,* kolegach jemu i mnie dobrze z „tamtych" lat znanych. Inżynier, w miarę mego opowiadania zmieniał się, jakoś urósł, wyprostował pochyłe plecy — pytał się gorączkowo o to i owo, w końcu nie wytrzymał i zadecydował: „wracam do pracy. Dłużej już tak nie wytrzymam... tylko sprzedam te trzydzieści par pończoch i rzucam ten pieski handel, tę chorobę okupacyjną".

Odkupiłem od niego jedną parę *pończoch* — trzeba było dać dobry początek. *Jednak* nie przyszedł do pracy ni za trzy dni, *ni po tygodniu.* Aż kiedyś przypadkiem znów go *spotkałem na* ulicy.

„Halo, panie inżynierze, no, cóż—sprzedał *pan pończochy?*" O, tak" — wysapał zadyszany.

„No, to jutro zobaczymy się w pracy, czekają już tam na pana".

„Jutro jeszcze nie, ale wrócę — powiedział — *tylko,* że trafiła mi się szalona okazja. Panie — alpaga jest, słyszy pan — al-pa-ga. *Można* zarobić — z pięćset na metrze" — po chwili, wydyszawszy się nieco, spytał — „powiadasz pan, że czekają na mnie?" — i nagle stał się znów sympatyczniejszy. „Tylko tę alpagę sprzedam — tu uderzył się w piersi — przysięgam — wrócę do pracy". I popędził.

Naturalnie nie wrócił. Bo trafiła się jeszcze sacharyna, dwa oposy.

Gdym go zaczepiał i wspominał o naszej fabryce, budził się nagle z handlowego szaleństwa i przyrzekł mnie i sobie: „Wrócę, jak Boga kocham, wkrótce, tylko..." i tu jeśli jeszcze nie sprzedane skarpetki to sto kilo mąki stało mu w przeszkodzie.

Powiecie — „zachłanny"... Nie. O ile orientuję się, to jest nader kiepskim kupcem. Za uczciwy. I niewątpliwie — jako inżynier zarobiłby obecnie więcej.

„Sabotażysta" — myślicie, i znów mylicie się. Nie sabotaż wstrzymuje go od warsztatu pracy, ale ciężkie kalectwo — nawyk okupacyjny. Inżynier S. nie pije, nie pali, nie gra w karty — on handluje, to jego choroba. Nabawił się jej w czasie okupacji i nijak nie może się jej obecnie wyzbyć. Biedny, zadyszany, chory człowiek... Właśnie — jak pożyteczne skądinąd koło transmisyjne, co z łożysk wypadło...

Czy państwo nie powinno by pomyśleć, jak wyrwać takich ludzi — nieraz tęgich fachowców — z ich okupacyjnej choroby.

Nawet pewien przymus — na ogół niechętnie widziany przez inteligencję — w tym wypadku, sądzę, byłby dobrze zrozumiany nie tylko przez całe społeczeństwo, ale przez ofiary okupacyjnej choroby.

A przecież za biedni jesteśmy w fachowców, aby pozwolić sobie na takie marnotrawstwo. (dz)

MIKOŁAJCZYK NIE CHCIAŁ ZIEM ZACHODNICH

„Gazeta Ludowa" kiedyś pisała obszernie o tym, jak to jeszcze na parę lat przed wojną, p. Mikołajczyk „walczył" o granicę na Odrze i Nisie. Trudno stwierdzić, jak to było w r. 1935 i 1936. Ale za to względnie łatwo jest skontrolować, jakie było stanowisko p. Mikołajczyka do tych spraw jeszcze stosunkowo niedawno, w okresie przedjałtańskim i przedpoczdamskim.

Pisze o tym co następuje anglosaski dziennikarz Irving Brant w swej książce „New Life in Poland", wydanej w r. 1946:

„Gdy Mikołajczyk był jeszcze w Londynie, przed wstąpieniem do Rządu Jedności Narodowej, występował on energicznie przeciwko rosyjskim propozycjom rozciągnięcia granicy polskiej na zachód po Odrę i Nisę. Na konferencji poczdamskiej mówił on delegacji amerykańskiej, że nie jest zwolennikiem aneksji Ziem Zachodnich, nie może jednak żądać dla Polski mniej od tego, co zdaniem Rosji Polska mieć powinna. Z tego właśnie względu Mikołajczyk stał się ogromnie popularnym wśród Amerykanów".

P. Mikołajczyk nie chciał Ziem Zachodnich. Żądał ich TYLKO DLATEGO, że nie mógł żądać mniej, aniżeli żądał obóz demokracji polskiej, mniej aniżeli, wraz z obozem demokracji polskiej, żądał dla Polski Związek Radziecki. To stwierdza nam wyraźnie ANGLOSASKI dziennikarz.

Czy przesadne będzie przypuszczenie, że p. Mikołajczyk chętnie byłby gotów, gdyby tylko mógł, pozbyć się tego, co Polska otrzymała, jego zdaniem, niesłusznie? Czy przesadą będzie przypuszczenie, że przyczyną jego obecnej ogromnej popularności wśród reakcyjnych Anglików i Amerykanów i ich protekcji dla p. MIKOŁAJCZYKA — jest ich przekonanie, że i dziś poszedłby im on chętnie na rękę w uwzględnieniu interesów „biednych Niemców"? Oczywista, gdyby tylko mógł.

Nic nie będzie z tych ich nadziei. Ale trzeba to powiedzieć jasno i wyraźnie: każdy głos, oddany za p. Mikołajczykiem — to głos za kapitulacją przed anglosaskimi protektorami Niemiec, to głos przeciwko Polsce.

ZEZ

Przyjaciół mamy na całym świecie

Sprawa polskich ziem zachodnich to nie tylko nam Polakom bardzo leży na sercu.

Repolonizację i odbudowę naszych zachodnich połaci śledzą przyjaznym okiem przyjaciele pokoju na całym świecie. Bo trwałe granice Polski na Odrze Nissie i Bałtyku — to zapora przeciwko niemieckiemu imperializmowi — to jeden z fundamentów pod gmach pokoju światowego.

Francuski tygodnik „Action" pod tytułem „La Pologne reconstruit ses „ziennie zachodnie" — Polska odbudowuje swe ziemie zachodnie" — omawia nasze dotychczasowe osiągnięcia.

Łatwo możemy wybaczyć p. Clairmont — autorowi żywego reportażu — ten błąd w tytule. Język polski trudny jest dla cudzoziemca. A może poprostu francuscy korektorzy tak samo starannie pracują jak i ich polscy koledzy! W każdym razie najważniejsza jest treść reportażu omawiającego nasze sukcesy i nasze trudności.

Pisząc o Szczecinie, autor stwierdza, że port ten pośród rusztowań odbudowy produkuje już maszyny, cement, szkło i ceramikę.

W wzruszających słowach opowiada p. Clairmont o przywiązaniu do Polski tych, którzy obejmują w posiadanie ziemie odwiecznie polskie.

„Dziś wygnańcy powracają — jako prawowici właściciele ziemi a nie jako niewolnicy. Reforma rolna ustanowiona przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 6 września 1944 roku, weszła w życie natychmiast po oswobodzeniu Polski. Starożytne pałace feudałów-obszarników zamienione zostały na szkoły; szpitale, domy wypoczynkowe dla pracujących i ich dzieci".

W dalszym ciągu artykułu autor podkreśla z uznaniem, że coraz więcej Polaków zaludnia te ziemie, z których wywozi się Niemców do ich ojczystego Reichu. Dolny Śląsk staje się ponownie centrum przemysłowym, gdzie wydobywa się węgiel, produkuje się stal, towary włókiennicze, papier, chemikalia.

„Bytom, Gliwice, Chorzów, Wałbrzych — odzyskały nazwy polskie, i jeszcze nie zupełnie oczyszczone z ruin — tętnią życiem.

Szkoły polskie powstają na nowo, 1300 studentów uczęszcza na uniwersytet we Wrocławiu. Politechniki we Wrocławiu i Gliwicach kształcą kadry gospodarcze nowej Polski.

Umilkły kalumnje antypolskie wygłaszane przez nazistowskie radio Breslau. A radio-Wrocław mówi o szczęśliwej przyszłości.

Ziemie Zachodnie są i będą polskie" — kończy swój ciekawy artykuł p. Francois Clairmont.

I. T.

Czerwony Widzew

Z dumą mówią peperowcy „Wimy" o swojej dzielnicy — Czerwony Widzew. To nie są czcze słowa. Przedwojenny Widzew rwał się ciągle do walki z reżymem sanacyjnym. To „Wima" ciągle strajkowała i czynnie walczyła z nasłaną przez sanacyjny rząd granatową policją. Cała ludność dzielnicy protestowała masowym udziałem w pogrzebie zamordowanej przez granatowych zbirów młodej robotnicy.

Obecnie budzi się „Czerwony Widzew" i staje zwarty do akcji wyborczej—chcąc zadać druzgocącą klęskę reakcji. „Wima" tak jak dawniej przoduje dzielnicy .

O zainteresowaniu wyborami świadczy masowy udział bezpartyjnych robotników w otwartych zebraniach koła PPR, na których prócz spraw miejscowych, omawiana jest także sprawa wyborów, wygłaszane są referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej.

Na ostatnim zebraniu referat na temat **„Historia Polskiej Partii Robotniczej"** wygłosili tow. tow. Stasiak i Burski. Tow. Burski poza tym omówił ciekawie i rzeczowo wiele zagadnień bezpośrednio interesujących robotników.

W dyskusji brali udział robotnicy — członkowie PPR-u i bezpartyjni. Padło wiele pytań. Mówiono o wszystkim: o jednolitym froncie, o roli kobiet pracujących, o młodzieży. O kinach i teatrach. O dawnych sanacyjnych czasach i o Berezie Kartuskiej.

Obecnych było sześciuset robotników z jednej tylko zmiany. Koło PPR-u „Wimy" praktyczną pracą na fabryce zdobyło sobie zaufanie .

Organizacja rozwija się i krzepnie. **Obecnie liczy 610 członków.** W ostatnim czasie przybyło 110 nowych członków partii. Organizacja nakreśliła sobie w planie, by **do 1-go stycznia podwoić szeregi** — tysiąc członków PPR-u „Wimy"

Peperowcy „Wimy" na pewno ten plan zrealizują. W akcji wyborczej i w samym dniu 19 stycznia „Wima" będzie przodować w swej dzielnicy. — „Czerwony Widzew" i w tej ostatniej rozgrywce z reakcją stanie zwarcie po stronie demokracji ludowej.

B.

Zgromadzenie Kupców w Łodzi ofiaruje 2 i pół miliona złotych na odbudowę Warszawy

W związku z uroczystościami p. n. „Święto Kupca Polskiego", odbędzie się w niedzielę, dnia 8 grudnia o godzinie 12-ej w lokalu Zgromadzenia Kupców w Łodzi akademia, podczas której delegacja tegoż Zgromadzenia wręczy Prezydentowi Miasta obywatelowi K. Mijalowi czek na sumę dwóch i pół miliona złotych, z której część przeznaczona jest na odbudowę Stolicy, część zaś — na budowę „Domu Łodzi" w Warszawie.

Niezależnie od wyżej wymienionej kwoty delegacja Zgromadzenia Kupców złoży na ręce Obywatela Prezydenta Mijala 100 tysięcy złotych na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

Ten wspaniały i obywatelski czyn ze strony inicjatorów i ofiarodawców zasługuje na podkreślenie i uznanie oraz godny jest naśladownictwa.

Wypadki i kradzieże

MIŁA TEŚCIOWA

Stanisława Szylke, teściowa Zofii Szylke, zamieszkałej przy ul. Limanowskiego 46, skradła swojej synowej pierzynę i uciekła.

„Miłej" teściowej poszukuje Milicja Obywatelska.

AMATOR ŻARÓWEK

Antoni Kosmala (Wólczańska 262) dostał się za pomocą wytrycha do Państwowego Zakładu Obrabiarek i skradł 706 żarówek, oraz 17 ciepłomierzy.

Złodzieja aresztowano.

KOSZTOWNA JAZDA TRAMWAJEM

Eugenia Lisek zamieszkała w Rudzie Pabianickiej przy ul. Eskowej 21, jadąc tramwajem, poniosła poważną stratę.

Skradziono jej z teczki 20.000 zł. Poszkodowana zauważyła kradzież dopiero w domu.

PLAGA KRADZIEŻY MIESZKANIOWYCH ZWIĘKSZA SIĘ

Z mieszkania Zofji Szuby w Rudzie Pabianickiej przy ul. Targowej 31 skradziono 8.500 zł.

Drugiej kradzieży w Rudzie Pabianickiej dokonano w mieszkaniu Antoniego Wintrołowicza przy ul. Orłowej 52, któremu złodzieje zabrali mąkę żytnią, swetry, buty z cholewami i wiele innej garderoby.

PRZYKRE SKUTKI PIJAŃSTWA

Wczoraj popołudniu na ulicy Legionów, między ulicami Gdańską, a Wólczańską, samochód najechał na wózek ręczny, prowadzony przez Józefa Krępińskiego (Limanowskiego 22), który odniósł lekkie rany.

Dochodzenie ustaliło, że winę ponosi wyłącznie Krępiński, który znajdował się w stanie nietrzeźwym.

RADIO

6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry" i kalend. historycz. 7.05 Muzyka; 8.00 Dziennik; 8.20 (z Łodzi) Program na dziś; 8.25 Muzyka, 9.00 (z Łodzi) Transmisja z uroczystości otwarcia Szk. Przemysł. Jedwabn Galanter. w Łodzi 10,45 Muzyka poważna z płyt; 11.15 (z Łodzi) Wesoły felieton Kacpra i Sliza p.t. „Fonsio Selerek ma głos" 11.25 (z Łodzi) Nowe nagrania na płytach; 11.57 Sygnał czasu i rejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Poranek symfoniczny, w przerwie. Radiokronika, Najciek. aud. przyszł. tygod.; 13.30 Niemcy po wojnie; 13.40 Audycja wojskowa; 14.10 (z Łodzi) Kwadrans Kuźnicy w opr. M. Buczkówny; 14.25 (z Łodzi) Przegląd ostatn. wydawnictw „Książki" — w opr. E. Korzeniewskiej; 14.35 Chwilka Biura Studiów; 14.40 Teatr wyobraźni — „Wróblewski i Dąbrowski"; 15.20 Koncert Małej Orkiestry P. R; 16.00 Audycja sł.-muz. dla dzieci p.t. „Czy piosenka jest potrzebna" 16.20 (z Łodzi) „Naród Ziemiom Odzyskanym" — pog. E. Zagielskiego; 16.25 Na widowni tygodnia „Łódź pod znakiem jedności robotniczej" pog. w opr. Dr. E. Adlera; 16.30 (z Łodzi) Muzyka z krajów romańskich. Wyk.: C. Izygrymówna — śpiew i W. Klimowiczowa — akomp. 16.50 (z Łodzi) Listy i programy omówi red. K. Turkiewicz; 17.00 (z Łodzi) „Podwieczorek przy mikrofonie" z „Gospody Artystów" dawniej „Tabarin." Wyk.: Z. Sykulska i W. Dunin-Brzeziński — piosenki, M. Mirska refreny, L. Michaś — ksylofon Orkiestra Braci Łopatowskich. Konfer. Z. Suwalski; 18.15 „5 minut poezji" 18.20 Audycja dla świetlic wiejskich; 19.05 (z Łodzi) „Uśmiech i piosenka" „Nie trzeba się zarzekać" wg. Musseta w radiof. i reż. Z. Kopalki. 19.30 Przegląd tygodnia; 19.40 Aktualności dźwiękowe; 19.57 Sygnał czasu i myśli wybrane, 20.01 Dziennik; 20.25 Koncert rozrywkowy, 21.05 Ciekawostki literackie; 21.15 Aud. sł.-muz — „U naszych przyjaciół" 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 „Jak napisałem recenzję z opery" — aud. rozrywkowa; 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza); 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23.20 Program na jutro; 23.30 (z Łodzi) Wiadomości sportowe; 23.35 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.38 Koncert życzeń (część II-ga) 23.58 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn do 24.00.

Głos Kobiet

Kobiety! Waszym obowiązkiem jest zająć swoje miejsce w szeregach Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet

Kobiety za Blokiem Demokratycznym

W ubiegłą niedzielę sala CRDK była szczelnie wypełniona kobietami, które przybyły na zgromadzenie sprawozdawcze z Międzynarodowych Kongresów Kobiecych odbytych w Moskwie i Zurichu urządzone staraniem Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet. Referat obrazujący tok prac obydwóch kongresów i omawiający postulaty kobiet na nich wysunięte wygłosiła posłanka ob. J. Święcicka. Na zgromadzeniu jego uczestniczki uchwaliły następującą rezolucję:

Kobiety zgromadzone na zebraniu sprawozdawczym z Międzynarodowych Zjazdów w Moskwie i w Zurichu odbytym w Łodzi uchwalają:

Skierować cały swój wysiłek na rozszerzenie kadr Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet, aby wzmocnić wpływy kobiet na kształtowanie się naszej rzeczywistości i, aby na arenie międzynarodowej dzięki liczebności szeregów zorganizowanych kobiet w Polsce reprezentacja nasza mogła odegrać rolę odpowiednią do tej jaką kobiety Polki odegrały u siebie w kraju w walce o demokrację.

W imię dobra kraju i przyszłych pokoleń, w obliczu zbliżających się wyborów — kobiety postanawiają skierować cały swój wysiłek na poparcie Bloku Stronnictw Demokratycznych.

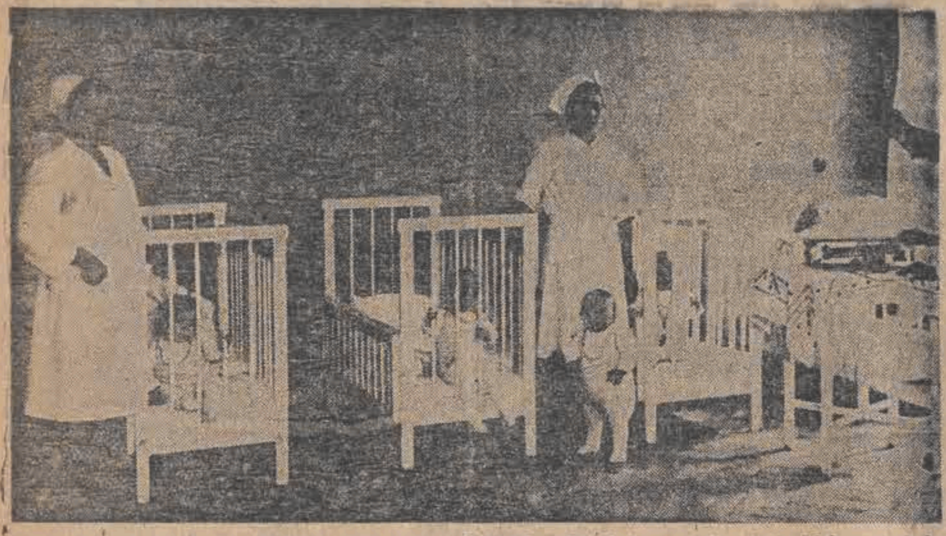
Wszelkie działania godzące w demokrację znajdą należytą odprawę ze strony wszystkich kobiet, którym dobro kraju leży na sercu.

Postanawiamy, że zdecydowanie zwalczać będziemy wszelkie objawy rodzimego i międzynarodowego faszyzmu, który ciemięży narody i dąży do wywołania wojen.

Nowy wzorowy żłobek

powstał w fabryce Kebsza

Parę dni temu odbyła się uroczystość otwarcia żłobka w firmie Kebsz na ulicy Targowej. Na użytek 26 dzieci robotnic i robotników zatrudnionych w tej fabryce oddano lśniący bielą lakieru i pachnący czystością, nowy lokal żłobkowy. Dzień ten był świętem matek robotnic, nie tylko dlatego że dzieci ich w murach żłobka znajdą odpowiednie warunki roz woju, ale i dlatego że śliczny lokal w którym żłobek się obecnie mieści został



wywalczony i zdobyty dzięki ich energicznej postawie, zabiegom i staraniom.

Żłobek jako instytucja opieki nad dzieckiem robotnicy istniał już na terenie fabryki od roku. Mieścił się jednak w lokalu nie nadającym się na ten cel pozbawionym najkonieczniejszych urządzeń higienicznych, w pokojach ciemnych, w budynku otoczonym zabudowaniami fabrycznymi. Równocześnie w pałacyku położonym w ogrodzie w obrębie posesji fabrycznej znajdowało się mieszkanie nadające się na żłobek, które zajmował przedwojenny jego lokator.

Pod naciskiem zdecydowanej postawy zajętej przez matki-robotnice i kobiety zorganizowane w fabrycznym kole SOLK żądające przeniesienia żłobka do pałacyku byłego właściciela zaczęto czynić starania by wysuwany projekt mógł ulec realizacji.

Zachody Dyrekcji, Rady Zakładowej i Ligi Kobiet o przydzielenie wskazanego przez robotników firmy Kebsz lokalu zostały uwieńczone sukcesem. Dzięki poparciu udzielonemu tej akcji i rozwiązaniu piętrzących się trudności przez prez. K. Mijala, dzieci pracowników firmy Kebsz znajdują się w żłobku, który spełniać będzie wszelkie stawiane tej instytucji opieki nad dzieckiem wymagania.

Nowy lokal żłobkowy posiada duże [illegible] słoneczne pokoje, śliczne białe łó[illegible], stoliczki i [illegible]. W żłobku [illegible] się separatka, jest i odpowiednie pomieszczenie dla matek karmiących, są przestronne urządzenia dla celów gospodarczych, jest i piękna łazienka dla bobasów.

Montując nowy lokal dla żłobka pomyślano o tych wszystkich urządzeniach, które dla rozwoju zdrowego dziecka są potrzebne i które gwarantują maximum warunków higienicznych. Jego urządzenie jest celowe, brak w nim efektownej dla zwiedzającego spotykanej w łódzkich żłobkach dekoracyjności. Uderza labora toryjna biel i czystość. Dużo tu słońca i powietrza. Przeniesienie i urządzenie wzorowego żłobka w wywalczonym lokalu to duże osiągnięcie robotników firmy Kebsz. Dla wielu zespołów robotniczych Dyrekcji i Rad Zakładowych fabryk łódzkich, które nie zorganizowały dotychczas u siebie żłobków ani przedszkoli, z braku odpowiednich pomieszczeń, wówczas gdy na terenie fabryki lub w jej sąsiedztwie znajdują się odpowiednie a na inny cel użyte lokale, przykład zespołu pracowniczego, który w analogicznej sytuacji jak to się mówi „dopiął swego" może być wzorem do naśladowania.

I. K.

Przepisy kulinarne

PASZTECIKI Z JARZYN W NALEŚNIKACH

Przy sporządzaniu szeregu zup pozostają nam często wygotowane jarzyny, które nie są wykorzystywane. Z tych jarzyn sporządzić możemy nadzienie do pasztecików. Ugotowane jarzyny siekamy drobno i dusimy wraz z cebulą na odrobinie tłuszczu. Dodajemy do nich przesiekane jajko ugotowane na twardo, łyżkę bułki tartej dla smaku, trochę pieprzu, soli bądź utartego ostrego sera. Nie zawadzi gdy dorzucimy do przegotowanego farszu garść posiekanego koperku lub pietruszki. Przygotowanym farszem nakładamy naleśniki i smażymy na tłuszczu. Naleśniki te podane do jakiejkolwiek jarzyny stanowić będą pożywne skompletowanie obiadu.

Kobiety w elektrowni

Przy Elektrowni Łódzkiej istnieje Koło Sp. Ob. Ligi Kobiet skupiające większość zatrudnionych w tej instytucji kobiet. Chociaż koło zorganizowane zostało pół roku temu, dzięki energii i inicjatywie zarządu, jego przewodniczącej ob. Miętkiewiczowej oraz aktywnej postawie członkiń biorących czynny udział we wszystkich pracach koła, poszczycić się ono może dużymi rezultatami swej pracy. Inicjatywa koła SOLK ofiarna praca jego członkiń dała w efekcie stworzenie latem br. półkolonii letnich dla dzieci wszystkich pracowników.

Półkolonie mieściły się w domu wypoczynkowym pracowników Elektrowni w Radogoszczu. Z wakacji letnich spędzonych w pierwszorzędnych warunkach korzystało w dwóch turnusach 96 dzieci.

Rezultat tej akcji był nielada — dzięki świetnym warunkom jakie dzieciom stworzono, — wszystkie „pociechy" wypoczęły, przybyło im na wadze od 2 do 4 klg.

Koło prowadzi dla swych członkiń akcję szkoleniową. W tym celu stworzono cieszące się dużą frekwencją kursy kroju i szycia. Poza tym zorganizowano kursy dla analfabetek i kurs dokształcający. Zorganizowane wieczory świetlicowe prowadzą do zbliżenia i zżycia wszystkich członkiń koła, dając równocześnie ich uczestnikom i ciekawy materiał informacyjny. Rozwinięta akcja świetlicowa daje pożyteczne rezultaty: Członkinie Ligi Kobiet na zebraniach dyskusyjnych wyjaśniły sobie wiele zagadnień życia społeczno-politycznego.

Dzięki inicjatywie Koła SOLK dla wszystkich kobiet zatrudnionych w Elektrowni buduje się natryski. Zagadnienie zdrowia i kultury fizycznej nie zostaje zaniedbane, wraz z uruchomieniem natrysków będą czynne kursy gimnastyki dla kobiet. Koło SOLK postarało się, by przy istniejącym warsztacie krawieckim zmontować grupę krawczyń szyjących tylko dla kobiet pracownic zakładu, stara się o wyposażenie kobiet pracujących w odzież ochronną (fartuchy). Członkinie koła pełnią dyżury w kuchni stołówki, ta akcja ma na celu dopilnowanie jakości stołówkowych posiłków. Koło SOLK przy elektrowni pracuje owocnie. Widzimy jak wielkie pole do pracy dla dobra pracujących mają przed sobą kobiety świadome, kobiety zorganizowane w Społ. Ob. Lidze Kobiet.

Kiermasz

Dn. 15 bm. w lokalu SOLK, przy ul. Andrzeja 1 odbędzie się kiermasz. Sprzedawane będą lalki i zabawki dziecinne. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na gwiazdkę dla dzieci.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina - Główna)
„ZAKLĘTA NARZECZONA"
BAŁTYK (Narutowicza 20)
KORSARZE PÓŁNOCY (kolorowy)
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
JADZIA
GDYNIA (ul Daszyńskiego 2)
„ZAMIEĆ ŚNIEŻNA"
HEL (ul. Legionów 2—4)
„ZAMIEĆ ŚNIEŻNA"
MUZA (Ruda Pabianicka)
WIELKI PRZEŁOM
POLONIA (Piotrkowska 97)
CZARODZIEJSKI KWIAT
PRZEDWIOSNE (ul Żeromskiego 74—76
PANNA BEZ POSAGU
ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
STRACHY
ROMA (Rzgowska 84)
ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE
REKORD (ul Rzgowska 2)
DOROŻKARZ Nr 13
STYLOWY (Kilińskiego 123)
CICHE WESELE
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
W OKOWACH LODU
TATRY (Sienkiewicza 40)
„ZAGINIONY HORYZONT"
TĘCZA (Piotrkowska 108)
„PANNA BEZ POSAGU"
WISŁA (Daszyńskiego 1).
„ZAKLĘTA NARZECZONA"
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6)
JAŚNIE PAN SZOFER
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
GDY MADELON
ZACHĘTA (ul Zgierska 28)
15-LETNI KAPITAN
„OŚWIATOWE" (Rzgowska 84)
Film amerykański „TOSCANINI". panorama amerykańska. „Cowboy".
OŚWIATOWE (Kopernika 8)
Nieczynne z powodu remontu.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś dwa przedstawienia opery narodowej Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Jana Stefaniego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera z udziałem ork. *Filharmonii Łódzkiej* pod batutą *prof. Wł. Raczkowskiego*, w dekoracjach *Władysława* Daszewskiego. Tańce układu *Jadwigi* Hrynkiewickiej.

O godz. 15-ej wystąpi w roli Doroty M. Miedzińska, w roli Basi E. Bonacka.

O godz. 19.15 w roli Doroty — J. Godlewska, w roli *Basi* — B. Sojecka.

Sekundują im: H. Puchniewska, D. Pietraszkiewiczowa, J. Hrynkiewicka, W. Krasnowiecki, K. Pągowski, J. Małszewski, H. Borowski, S. Śródka, S. Łapiński, J. Przybylski, L. Ordon, T Cygler, Z. Szymański, T. Fijewski, K. Dejmek.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 15.30 i 19.15 arcydzieło komedii polskiej „PAN DAMAZY" J. Bliźińskiego ze sławną już dziś kreacją Aleksandra Zelwerowicza w roli głównej. Ponadto udział biorą: E. Kunina A Łapicki T. Woźniak, B. Fijewska; S. Grolicki; A. Bogucki; J. Pilarski; i M. Korandówna.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 16-ej i 19-ej arcypiękna i romantyczna operetka F. Lenara „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA". Udział biorą: Helena Makowska, B. Halmirska, St. Piasecka, M Słaski, M. Lasowy, A. Sawin, K. Koszela, K Chorzewski i inni.

Wspaniały balet, piękne dekoracje.

Kasa czynna od godz. 11-ej.

TEATR KAMERALNY — Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz 16 i 19.15 współczesnej komedii J. Anouilh'a „SPOTKANIE" (Le rendez-vous de Senlis). Udział biorą: K. Dejunowicz, B. Drapińska. L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S Jaśkiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska D. Szafarska, L. Tatarski. Reżyseria — K Rudzki Dekoracje —O Axer. Kasa czynna od godz. 10-ej, tel. 123 02.

TEATR „SYRENA" TRAUGUTTA 1

Dziś dwa przedstawienia komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia „MOJA ŻONA PENELOPA". Udział biorą: Maria Bielicka, Sefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski i Stefan Witas, Wacław Jankowski i Wacław Kucharski.

Początek przedstawień o godz .16.30 i 19.30 Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH W ŁODZI,
ul. Dowborczyków Nr 18

poszukuje fotografa reprodukcyjnego na klisze kreskowe ze znajomością kopiowania na emalii. Pod uwagę bierze się tylko pierwszorzędne siły fachowe. Podania wraz z referencjami, życiorysem w 2 egz. oraz odpisy dokumentów kwalifikacyjnych nadsyłać do Łodzi pod adresem Wytwórni

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH W ŁODZI
ul. Dowborczyków Nr 18

poszukuje 2 księgowych, mężczyzn. Zgłaszać się należy osobiście z podaniem, życiorysem w 2 egz. oraz dokumentami kwalifikacyjnymi do Sekretariatu PWPW w godz. urzędowych od 9-ej do 12-ej.

ś. † p.

JAN ADAMKIEWICZ

szeregowiec, urodz. 5 maja 1917 roku funkcjonariusz Powiatowej Komendy M. O. w Łasku, bramkarz P.T.C., zginął po bohatersku w walce ze zbirami faszystowskimi spod znaku NSZ i WIN-u dnia 30 listopada b.r. w okolicach Widawy.

Manifestacyjny pogrzeb odbędzie się z kościoła Najświętszej Marii Panny w Pabianicach dnia 8 grudnia 1946 roku o godzinie 14 na miejscowy cmentarz katolicki, na który zapraszają wszystkich mieszkańców m. Pabianic i okolic.

KOLEDZY i ZARZĄD P.T.C.



Królowa pomadek do ust
LEDA
Pięć naturalnych odcieni
Zapach świeżej róży
Trwałość 2 doby
LAB. L. KOIESKA WARSZAWA
ŁÓDŹ, ANDRZEJA 51

...a jednak najmilszym podarkiem na gwiazdkę jest książka.

Główna Księgarnia Wojskowa

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 47 tel. 112-11

przygotowała już w wielkim wyborze książki dla DZIECI, MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH

PRECISIOUS-RADIO
Sienkiewicza 2
Pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. TANIO — SZYBKO — FACHOWO
Remont i przeróbka radioaparatów wszelkich typów, badanie emisji lamp.
Kupno - Sprzedaż - Zamiana
REWELACJA doraźne fal krótkich
Nowocześnie urządzone laboratorium
(Wojskowi i urzędnicy państwowi 10% zniżki)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW, spec. chorób wenerycznych i skórnych, Al. I Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska, 6. tel. 179-80.

Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16, tel. 276-43.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30.

Dr Tadeusz CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno-wenerycznego Marii Magdaleny, przyjmuje od 4—6 Piotrkowska 157, tel. 103-11

Lekarz-dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne. Przyjmuje Południowa 46, tel. 208-91.

Dr. med. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 33 godz 12—1 i 3—5.

Dr. med. ZIOMKOWSKI Henryk spec. chorób wenerycznych i skórnych, 6 Sierpnia 2, wznowił przyjęcia 9—12 i 5—7 oprócz sobót

Lekarz chorób kobiecych Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN, Traugutta 9 m. 6 powrócił.

Kupno sprzedaż

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia, Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna.

POCZTÓWKI świąteczne, lameta, włosy anielskie, paski, zeszyty, bruliony teczki, skoroszyty, koperty, papiery listowe, kancelaryjne, poleca „POLONIA", Jaracza 1.

KUPIĘ maszynę dziewiarską Nr 10. Zgłoszenia kierować do Adm. pod „Dziewiarka"

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA zupełnie zdolna podręczna. Pracownia sukien. Piotrkowska 28—10.

PAŃSTW. Zakł. Przem. Wełn. Nr 1 Wólczańska 215 poszukują kalkulatora-technika włókienniczego oraz tkaczy kortowych. Podania należy składać do Wydz. Personalnego.

POMOC buchalteryjna natychmiast potrzebna Warunki do omówienia osobiście. Wydział Personalny F-my J. Strzelczyk, dawn. John, Łódź, Piotrkowska 217.

POSZUKUJEMY wykwalifikowanej kucharki. Zakłady Graficzne „Książka" (Stołówka) ul Piotrkowska 86.

PRZYJMIEMY wykwalifikowanych tkaczy i prządki do Państw. Zakł. Przemysłu Bawełnianego Nr 6. Zgłaszać się do Biura Personalnego Żeromskiego 137.

SIŁA biurowa samodzielna, energiczna potrzebna. Hurtownia Apteczna, Piotrkowska 23 tel. 179-06.

FORMIERZY, tokarzy i ślusarzy poszukują Zakłady Przemysłowe St. Weigt, Łódź, Senatorska 7/9.

PAŃSTWOWA Wytwórnia Aparatów Rentgenowskich i Elektromedycznych „Elektrosan" w Łodzi, ul. Świętokrzyska 11/13, poszukuje: 1) tokarzy, 2) ślusarzy na wykrojniki (sznyty), 3) monterów—elektryków na aparaty elektromedyczne, 4) lakiernika na roboty natryskowe. Podania i życiorysy należy składać w biurze Wytwórni.

Lokale

POSZUKUJEMY na biuro 4—5 pokoi w śródmieściu z remontem lub zwrotem kosztów. Informacje realne wynagrodzimy. Wiadomość: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Łódź, Piotrkowska 123, tel. 127-62.

Różne

PRACOWNIA FUTER Sabat M., Piotrkowska 92 m. 67, Tel. 210-54.

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka Łódź ul .Pomorska 4 (przy Pl. Wolności), tel. 166-03.

CEROWANIE artystyczne wszelkiej garderoby. Elektryczne podnoszenie oczek, Szolinowa, Piotrkowska 30

JEDYNA gwiazdka to portret, poleca foto L. Olejniczak, Łódź, 11 Listopada 2, tel. 217-97.

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 (Przejazd) kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne plany, rysunki, skale do radia i tp. kupuję papier fotokopijny.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO konia, szpaka z białą grzywą z uprzężą i wozem, oraz dowód konia na nazwisko Domaracki Jan. Wieś Byliny, gm. Boguszyca, pow. Rawa Mazowiecka.

W DNIU 6 grudnia 1946 roku zgubiono portfel z dokumentami i pieniędzmi. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot dokumentów, pieniądze zaś proszę zatrzymać dla siebie. Łódź, ul. Zawadzka 20 m. 16, Kibel Gabryś.

ZGUBIONO palcówkę, decyzję emerytalną, akt oskarżenia i zwolnienia z więzienia na nazwisko Borowska Helena, oraz palcówki Jadwigi i Andrzeja, Łowicka 14 m. 4.



TEATR KAMERALNY D. Ż., ul. Daszyńskiego Nr 34
Dziś dwa przedstawienia
współczesnej komedii
J. ANOUILH'A
SPOTKANIE
godzina 16 godzina 19.15
Kasa czynna od 10-ej, tel. 123 02

Dyrektor przedsiębiorstwa państwowego samotny, poszukuje NIEKRĘPUJĄCEGO POKOJU SUBLOKATORSKIEGO z używalnością łazienki przy kulturalnej rodzinie. Pożądane centrum

Zgłoszenia telefoniczne: 168-37 (od godz. 8-ej do 3-ej w dni powszednie)

POTRZEBNI ZARAZ:
1. Kierownik Planowania
2. Kucharka do stołówki
3. Overlokarki i stebnowaczki.

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr 2 Łódź, Al. Kościuszki 23-25.

POTRZEBNE kettlarki, cerowaczki szpularki

KUPIMY igły dziewiarskie kotonowe i szwalnicze różnych asortymentów.

Zgłoszenia: Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr 3 Sienkiewicza L. 82/84.

OGŁOSZENIE

Gazownia Miejska w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę lokalu biurowego Gazowni Miejskiej w budynku przy ul. Targowej 18 w Łodzi.

Oferty odpowiadające treści kosztorysu należy składać w Gazowni Miejskiej w Łodzi, ul. Targowa 18 do dnia 3 stycznia 1947 roku w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na przebudowę lokalu biurowego Gazowni Miejskiej w budynku przy ul .Targowej 18 w Łodzi".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można za zwrotem kosztów w wysokości 200 zł (dwieście) w Gazowni Miejskiej w Łodzi, Wydział Zakupów, ul. Targowa 18.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 stycznia 1947 roku o godz. 10 rano w biurze Gazowni. Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości 3 procent sumy zaoferowanej należy wpłacić przed przetargiem w Głównej Kasie Gazowni Miejskiej w Łodzi, ul. Targowa 18, a kwit o wpłaceniu załączyć do koperty z ofertą.

Dyrekcja Gazowni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Łódź, dnia 5 grudnia 1946 roku
ZARZĄD GAZOWNI MIEJSKIEJ W ŁODZI

Uśmiechnij się!

SKUTKI DESZCZU



Wiesz Marysiu? Zdaje mi się, że po tych ulewach nasza kochana rzeka Łódka wylała?

Z życia partii

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

Dziś o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy przy ul. Po'udniowej 11 odbędzie się ogólne zebranie członków PPR i sympatyków.

GÓRNA LEWA

Dziś o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się ogólne zebranie członków PPR wspólnie z kołami terenowymi. Obecność obowiązkowa

RUDA PABIANICKA

Dziś o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy przy ul. Wieniawskiego 5 odbędzie się zebranie peperowców mieszkańców obwodów wyborczych Rudy Pabianickiej.

GÓRNA PRAWA

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się zebranie członków PPR i sympatyków w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42.

STAROMIEJSKA

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się otwarte zebranie koła terenowego „Doły" przy ul. Brzezińskiej 128.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO PPR

Dziś punktualnie o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy „Śródmieście" przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się zebranie koła nauczycieli PPR. Na porządku dziennym sprawy bardzo wa'ne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

KRONIKA ŁÓDZKA

ZJAZD NAUCZYCIELI DEMOKRATÓW

W dniu 15. 12. 1946 r. o godz. 9 rano odbędzie się w Łodzi Wojewódzki Zjazd Nauczycieli Demokratów, organizowany przez Międzypartyjną Komisję Porozumiewawczą Nauczycielską.

Przewidziane tematy: 1) Ogólna sytuacja polityczna w kraju. 2) Polityka oświatowa w Polsce. 3) Reforma szkolna w Polsce. 4) Rola nauczyciela w dzisiejszej rzeczywistości.

Noclegi zapewnione dla przyjeżdżających w dniu 14. 12. 1946 r., t. j. w sobotę.

Wszelkich informacji wstępnych udziela Wydział Oświaty, Łódź, Piotrkowska 37, tel. 148-86.

UWAGA CZŁONKOWIE PSS

Wszyscy członkowie PSS byłej Fabrycznej Sp-ni Spożywców mogą nabyć na 9 kupon kontrolki przydziałów członkowskich po 2 kg. cukru w cenie interwencyjnej

160 zł. za 1 kg.

Cukier ten należy wykupić w dniach od 9—20 XII 1946 r. Zwracamy uwagę, że termin 20 XII jest ostatecznym.

REJESTRACJA NA MIĘSO KARTKOWE

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że punkty rozdzielcze mięsa kartkowego mogą rejestrować karty żywnościowe kat. IR z m-ca grudnia do liczby 1640.

Jedynie w wyjątkowych wypadkach, w miejscach większego zagęszczenia ludności liczba ta może być po uzgodnieniu z Wydziałem Aprowizacji i Handlu przesunięta do 2500.

ODCZYT RED. ŻÓŁKIEWSKIEGO

Związek Nauczycielstwa Polskiego zawiadamia, że dziś o godz. 11-ej w sali kina „Polonia" — Piotrkowska 67 redaktor Żółkiewski wygłosi odczyt.

Po odczycie wyświetlany będzie film p.t. „Ulica Złoczyńców".

Polska YMCA w Łodzi organizuje kursy kroju i modelowania.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Ogniska Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4 a, codziennie w godzinach 9—21, tel. 153-77 i 142-14.

OFIARY

Niniejszym przekazujemy 2.780.— zł słownie: dwa tysiące siedemset osiemdziesiąt złotych, zebrane wśród członków i sympatyków naszej partii w CAPWI, Plac Zwycięstwa 2/4 na budowę domu Komitetu Centralnego PPR w Warszawie.

Dyżury aptek

Cymer — Wólczańska 37
Bojarski — Przejazd 19
Unieszowski — J. Dąbrowskiego 24b
Epsztajn — Piotrkowska 225
Trawkowska — Brzezińska 56
Pawlukiewicz — M. Nowotki 12
Apteka Pocztowa — Piotrkowska 46.

Ze sportu

Dział oficjalny Ł.O.Z.B.

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 12

1. Powołując się na komunikat wydziału sportowego PZB Nr 5 oraz na § 19 Reg Sport PZB przypominamy klubom, że zawodnicy, którzy nie mają ukończonego 16-go roku życia w zawodach publicznych startować nie mogą. Również karty zgłoszeń tych zawodników, będą klubom zwracane. Wszystkim dotychczas zgłoszonym zawodnikom, nie liczącym lat szesnaście, Wydział Sportowy nie wystawi książeczek zawodniczych. Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z chwilą opublikowania.

2. Na wniosek KP „Zjednoczone" Wydział Sportowy postanowił z dniem 21.11.46. cofnąć dyskwalifikację zawodnika tegoż klubu Ostrowskiego Władysława.

3. Wszystkie kluby powinny w własnym interesie zwracać większą uwagę na długość włosów swych zawodników. Delegaci WS stwierdzili, że zawodnicy niektórych klubów posiadają zbyt długie włosy, które podczas walki spadając na oczy, przesłaniają im pole widzenia, utrudniając w dużym stopniu walkę. WS w przyszłości postanowił z całą bezwzględnością przestrzegać niniejsze rozporządzenie.

4. Przypominamy klubom § 8 Reg. Sport. PZB — (Przepisy o zgłoszeniu i zwalnianiu zawodników), który mówi m. in., że: „Zawodnik zwolniony zyskuje prawo walczenia w barwach innego towarzystwa dopiero po upływie 2 tygodni od daty zwolnienia. Zwolnienia uważa się jako ważne z chwilą wysłania do OZB miarodajną jest data pieczątki pocztowej wzgl. pokwitowanie z nadania listu.

5. Delegatami WS na zawody o mistrz. kl. B, wyznaczeni zostali: w dn. 5.12 na zawody Arko — Filmowiec — ob. Ćwiek, w dn. 6.12. na zawody Victoria — Ikapa — ob. Kuczkowski, w dn. 7. 12 na zawody Zjednoczone II — Zryw II — ob. Kołodziejczyk, w dn. 10.12. na zawody Zryw II — ŁKS II ob. Strzelecki.

p.o. Przewodn. W.S.
(—) Kuczkowski Czesław

Sekretarz
(—) Ćwiek Zdzisław

Kubuś-hokeista łapie krążek



Mam! — Gdzie on? — Jest!

Z mistrzostw kl. B

I. K. P. zwycięża Victorię 10:6

Rozegrany mecz bokserski o mistrzostwo klasy „B" między drużynami IKP a RKS Viktoria przy PZPB Nr 8 zakończył się wynikiem 10:6 dla IKP.

Wyniki techniczne.

W wadze muszej **Kubiak** (IKP) wygrał nieznacznie na punkty z **Anielakiem** (Victoria).

Wagą kogucia: **Grabor** (IKP) po brzydkiej walce wygrał na punkty z **Janiakiem** (Victoria).

W wadze piórkowej **Poczkaj** (IKP) wygrał walkowerem w skutek nadwagi **Bagrowskiego** (Victoria).

W wadze lekkiej: **Baliński** (IKP) przegrał wysoko na punkty ze **Stefaniakiem** (Victoria).

W wadze półśredniej: **Pik** (IKP) wygrał przez poddanie się **Wasiaka** (Victoria) na skutek kontuzji.

W wadze średniej: **Rencz** (IKP) wygrał na punkty z **Bolowskim** (Victoria).

W wadze półciężkiej: **Kubat** (IKP) poddał się w trzeciej rundzie **Kubisiewiczowi** (Victoria).

W wadze ciężkiej: **Urzędowicz** (Victoria) zdobył 2 punkty walkowerem na skutek braku przeciwnika.

Jak trenują pięściarze

przed wyjazdem do Szwecji

Na pięściarskie zawody międzypaństwowe Polska — Szwecja, które odbędą się w dniu 15 grudnia w Sztokholmie kapitan sportowy PZB wyznaczył, jakżeśmy już podawali, następującą ósemkę reprezentacyjną:

Grzywocz (Wrocław), Janowczyk (Poznań), Antkiewicz (Gdańsk), Sowiński (Pomorze), Olejnik (Łódź), Kolczyński (Warszawa), Szymura (Poznań) i Klimecki (Poznań).

Dla wyżej wymienionych zawodników rozpoczął się w Poznaniu w poniedziałek dnia 2 bm. obóz treningowy, który potrwa do chwili wyjazdu do Szwecji, tj. do 10-go bm.

Obóz naszych pięściarzy prowadzi trener PZB Feliks Stamm, opiekę i nadzór nad obozem sprawuje referent wyszkoleniowy ob. Kaliniak Antoni.

Dzięki przychylności i życzliwości Dyrekcji Zakładów H. Cegielski, obóz znajduje się na terenie tejże fabryki, gdzie na salach małej i dużej stołówki odbywają się treningi. Tu również zawodnicy stołują się, noclegi zaś dla kursistów obozu znajdują się w gmachu OMTUR.

Przed południem odbywają się: zaprawa gimnastyczna i ćwiczenia na przyrządach; popołudniu w dużej stołówce technika i sparingi.

Wyjazd polskiej drużyny reprezentacyjnej nastąpi w dniu 11 grudnia br. statkiem z Gdyni.

Gwiazdka dla dzieci milicjantów

i sierot po milicjantach

W Łodzi zawiązał się wczoraj Komitet Obywatelski, który zajmie się urządzeniem Gwiazdki dla dzieci milicjantów i sierot po milicjantach.

Komitet wydał odezwę do społeczeństwa, w której podkreśla, iż Milicja Obywatelska stojąc na straży porządku poniosła i ponosi najcięższe ofiary. Jej członkowie giną w walce z elementami przestępczymi każdego dnia podczas pełnienia służby, narażają się na utratę życia lub zdrowia. Po tych cichych bohaterach pozostają sieroty.

Społeczeństwo, któremu w ciągu krótkiego czasu i w niezwykle ciężkich warunkach Milicja Obywatelska zapewniła bezpieczeństwo i ład, ma pewne moralne zobowiązania.

Pięknym więc czynem będzie ofiarowanie dziecku milicjanta odrobinę radości w wieczór wigilijny.

Odezwa wzywa ogół obywateli łódzkich do składania ofiar i datków na ten cel.

Prezydium Komitetu ukonstytuowało się w składzie następującym: przewodniczący ob. Szmidel Ignacy, zastępca przew.: ob. inż. Wilczyński Henryk, członkowie: ob. ob.: Frydrych Zygmunt, Kujat Karol, Kuchciński Roman, Kozłowski Karol, Makówka Stanisław, Matuszczyk Edward, Szczypkowski Zbigniew.

We wszystkich komisariatach powołano komitety, które z listami składek odwiedzać będą zakłady pracy, przemysłu i sklepy.

Gwiazdka odbędzie się 22 bm. we wszystkich komisariatach.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dzisiejsza niedziela nie przynosi nam wiele imprez sportowych i nie będziemy się potrzebowali martwić nad tym, którą z nich wybrać.

W sali YMCA o godzinie 13 rozpocznie się drugi dzień drużynowych mistrzostw Polski w szermierce z udziałem drużyn: Sokół (Kraków), Pogoń (Katowice) i ZZK (Łódź). Walki odbywają się w trzech rodzajach broni: szabli, szpadzie i florecie. Startują najlepsi szermierze polscy z olimpijczykami dr Pappe i Frydrychem na czele.

Na basenie YMCA o godzinie 17 odbędą się zawody pływackie z udziałem zawodników Filmowca, HKS-u, Boruty i Zjednoczonych.

ZZK ZAWIADAMIA

Klub sportowy ZZK Łódź zawiadamia, że lokal klubu mieści się przy ul. Zachodniej 57, telefon 254-10, w 18, wszelką korespondencję prosimy kierować *pod wskazany wyżej adres.*

BOKSERZY ZRYWU NAWIĄZUJĄ KONTAKTY

Jak donoszą z Budapesztu, kierownik ekspedycji pięściarzy Zrywu zakontraktował na szereg występów w Polsce mistrzowską ósemkę Węgier „Csepel", oraz jedną z drużyn jugosłowiańskich.

LIGĘ ALE.. ZAWODOWĄ PROJEKTUJE Z. R. S. S.

Sprawa reaktywowania Ligi piłkarskiej wciąż zajmuje opinię sportową. Są głosy za i są głosy przeciwne temu. Ostatnio w sprawie tej wypowiedziała się również Rada Główna Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Zdaniem Rady stworzenie ekstraklasy piłkarskiej pogłębi jedynie panoszącą się demoralizację w tej gałęzi sportu.

Rada natomiast ze swojej strony wysuwa wniosek utworzenia w Polsce zawodowej ligi piłkarskiej, która by została opodatkowana na rzecz piłkarstwa amatorskiego. Wniosek Rady Głównej ZRSS zostanie przedłożony na nadzwyczajnym zebraniu PZPN, które obradować będzie 14 i 15 grudnia.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE ROZPOCZNĄ SIĘ DZISIAJ

Wczoraj miały się rozpocząć w sali YMCA drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce. Z powodu jednak nie przybycia na czas jednej z drużyn zamiejscowych, zawody rozpoczną się dopiero dzisiaj.

W związku z dzisiejszymi mistrzostwami szermierczymi, Wojewódzki Urząd WF i PW odwołał rozgrywki o mistrzostwo Łodzi w siatkówce.

KLUB LITERATÓW

ul. Traugutta Nr. 8 I p. (wejście przez hotel)

Poniedziałek dnia 9 XII, godz. 19 Wieczór autorski Zofii Petersowej i Antoniego Kasprowicza. Wstęp bezpłatny.

D 08898

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf.: Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"
Prenumerata zł 45.— miesięcznie.